



fot. Annegret Hise/Reuters/Forum

SPORT

Dumny Hiszpan, katolik i miłośnik walk byków

Trener reprezentacji Hiszpanii Luis de la Fuente jest dumny z tego, że jest Hiszpanem, katolikiem i fanem walk byków. Po niemal dekadzie niepowodzeń La Roja odzyskała mistrzostwo Europy i znalazła selekcjonera, który umiał wykrzesać z hiszpańskich talentów to, co mają najlepszego do zaoferowania. s.15

codziennie


Gazeta Polska

FUNKCJONARIUSZE ABW ZATRZYMALI POSŁA MARCINA ROMANOWSKIEGO



NIELEGALNA PROKURATURA NAPADŁA NA POSŁA CHRONIONEGO IMMUNITETEM

s.5

fot. Jacek Szydłowski / Forum / Jacek Szydłowski / FORUM

POLSKA

RPO po raz kolejny żąda wyjaśnień

Wczoraj po raz trzeci RPO wysłał pismo do prokuratora krajowego z żądaniem wyjaśnień dotyczących praw zatrzymanych do obrony. RPO zapytał również, czy „wniesiono zażalenie na zatrzymanie pierwszego podejrzanego i ewentualnie jak zostało rozpoznane”. Oznaczałoby to, że wcześniej PK wprowadzała rzecznika w błąd. s.4

POLSKA

Rząd Tuska osłabia polsko- amerykański sojusz

Mimo sprzeciwu prezydenta Andrzeja Dudy koalicja 13 grudnia planuje wysłać do Waszyngtonu Bogdana Klichę, który ma objąć kierownictwo polskiej ambasady, ale nie w randze ambasadora, lecz chargé d'affaires. W ostatnich latach polityk PO zasłynął m.in. z ostrego atakowania Donalda Trumpa, który być może jesienią obejmie urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. s.3

ŚWIAT

Rozpoczęła się Konwencja Narodowa Republikanów

W poniedziałek w Milwaukee zaczęła się Konwencja Narodowa Republikanów. W jej trakcie partia formalnie powierzy Donaldowi Trumpowi nominację w wyborach prezydenckich. Komentatorzy są zgodni, że w tym roku odbędzie się ona w cieniu niedawnego zamachu. s.7

POLSKA

Koalicja 13 grudnia skończy z rozwijaniem armii

Były wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak spodziewa się, że wyhamowane zostaną zakupy uzbrojenia dla polskiej armii. Podkładką do tego mają być raporty NIK, które zostaną wkrótce opublikowane. – Szukają wymówek – uważa Mariusz Błaszczak z PiS. s.4

Wtorek 16/07/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #137 (3727) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albicla.com/GPCodZiennie

 twitter.com/GPCodZiennie

 facebook.com/GPCodZiennie

 GPCodZiennie.pl

Wtorek



9 772083 711029

ISSN 2083-7119
2 9 >



Charles Dickens

(1812–1870) angielski powieściopisarz, najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii drugiej połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie, to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

2

WTOREK 16 LIPCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	16.07	Opady deszczu i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Maria, Marika oraz Andrzej, Atenogenes, Bartłomiej, Benedykt, Carmen, Dzierżyżława, Ermegarda, Eustacjusz, Eustazja, Faust, Irmegarda, Kanmii, Ryta, Stefan, Walenty
04:33	20:51	

Gdańsk	Lublin
29°C	34°C
19°C	20°C
Katowice	Kraków
33°C	33°C
21°C	20°C
Łódź	Poznań
34°C	28°C
22°C	20°C
Warszawa	Wrocław
35°C	27°C
22°C	21°C

Środa	17.07	Lokalnie przelotne opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aneta, Bogdan, Jadwiga oraz Akwili, Aleksja, Aleksy, Andrzej, Donata, Dzierżyżława, Feliks, Januaria, Konstancja, Leon, Marcelina, Sekunda, Sperat, Teodota, Teodozy, Westyna
04:34	20:49	

Gdańsk	Lublin
25°C	32°C
18°C	23°C
Katowice	Kraków
30°C	29°C
18°C	19°C
Łódź	Poznań
29°C	26°C
19°C	18°C
Warszawa	Wrocław
30°C	23°C
22°C	19°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Pochwała techniki i przebojowości

Hiszpania zasłużenie pokonała Anglię 2:1 w finale Euro 2024. La Roja miała okresy słabszej gry w decydującym spotkaniu, ale prezentowała nieco wyższą kulturę piłkarską. Miała też więcej szczęścia. Lamine Yamal zachwycił formą na mistrzostwach Europy, choć w finale był w cieniu Nico Williamsa. 17-latek ma przed sobą świetlaną przyszłość i nie znamy sufitu jego umiejętności. Ale jest też ktoś w cieniu młodych skrzydłowych, kto walczy o pierwszy dla Hiszpanów trofeum po 12 latach przerwy. To Dani Carvajal, który w tym sezonie zdobył praktycznie wszystkie puchary oprócz Copa del Rey. I żał tylko Jude'a Bellinghama, który robił, co mógł, oraz Harry'ego Kane'a. Anglia nigdy nie wygrała Euro i drugi raz z rzędu przegrała finał. Kane nie zdobył w swojej karierze ani jednego trofeum. Niesamowite.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Ukraina zyskała, a Polska?

Kijów może czuć się zwycięzcą po zakończonym szczycie NATO w Waszyngtonie. Ukraińcy dostali 43 mld dol. ze 100 mld pomocy, o którą wnosili. Mogą liczyć także na nowe systemy obrony przeciwnoczerwnej i samoloty F-16. Potwierdzono także ich aspiracje do członkostwa w Sojuszu. Tymczasem Polska nie ma się czym pochwalić. Rakiety średniego i dalekiego zasięgu trafiają tradycyjnie do Niemiec. To nasuwa jak najgorsze skojarzenia z czasów zimnej wojny. Wówczas nasz kraj traktowany był jak poligon, ewentualnie pole bitewne. Minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz nie potrafił wskazać, co osiągnęliśmy w USA. Plany wspólnych zakupów uzbrojenia, górnolotne deklaracje czy postulat o konieczności zwiększenia wydatków wojskowych były znane jeszcze przed szczytem. Wygląda więc na to, że nie dało się dużo ugrać, bo Ukraina zaabsorbowała całą uwagę. Może i tak nasi sąsiedzi nie dostali wszystkiego, co chcieli, ale wyjeżdżali z USA zadowoleni. Dla Polski natomiast, ze względu na ustalenia, było to najsłabsze sojusznicze spotkanie od lat.

Konrad
Wysocki

Spóźniona refleksja

W specjalnym orędziu wygłoszonym z niedzieli na poniedziałek polskiego czasu prezydent Joe Biden przyznał, że należy ostudzić nastroje polityczne w Stanach Zjednoczonych. Padły słowa o nienawiści, dezinformacji i podsycaniu podziałów. Gdyby nie zamach na Donalda Trumpa, z którego był prezydent cudem uszedł z życiem, nikt z otoczenia Partii Demokratycznej nawet by się nie zająknął, że bitwa o Białą Dom zaszła za daleko. Że brudne chwytły przerosły się w brutalną walkę bez zasad, która może przynieść katastrofalne skutki. Na pewno nie zrobiłby tego sam Biden, który jeszcze kilka dni temu miał powiedzieć donatorom swojej kampanii, że trzeba wziąć na celownik swojego konkurenta. Daleki jestem od bezpośredniego oskarżenia prezydenta USA o wydarzenia z Pensylwanii, ale atmosfera, którą wytworzyli demokraci, dała potężne paliwo wszelkim psychopatom, którzy uznali, że skoro Trump to wariat i zagrożenie dla istnienia Stanów Zjednoczonych, to trzeba go zlikwidować. Jak na razie ciśnienie polityczne w USA uległo obniżeniu. Pytanie, na jak długo, bo trudno oczekiwać, że finisz kampanii, w której stawka jest tak olbrzymia, będzie względnie spokojny.

Krzysztof
Wołodźko

Panie Romanie, to do Pana

Jestem niemal pewien, że dzieci i wnuki dzisiejszych lewackich ideologów będą straszne i uzależnione, jak to w modzie w tym świecie. Od Jacka Kaczmarskiego będzie je na pewno różniło to, że nie będą ani genialne, ani wrażliwe na takie wartości, jak polskość i historia. Będą one ofiarami edukacji wprowadzanej przez osoby pokroju „ministra” edukacji Barbary Nowackiej. Nie rozumieją songów o Katyniu. Ani wierszy Wojciecha Wencła o Wołyniu. Ani powieści Janusza Zajdla o autorytaryzmie wcielonym w szaty postępu. Dziś aż do bólu rozumiem Maćka Parowskiego. Prawica bywa nudna i moralistyczna jak niemądra katechetka bez powołania. Dobrze pamiętam taką prawicę w wydaniu mojego wielkopolskiego krajana Romana Giertycha. Ale to pół biedy. Tylko lewica umie w zamordyzm, za który płaci się bezmyślnością i głupotą. Gdy bezkarna – też krwią najsłabszych. Jaka jest tego puenta? Dziś liberałowie są gorsi od obyczajowej lewicy, ponieważ doskonale wiedzą, z kim kupczą. Donald Tusk zrzucił lekką ręką krzyż z biurka i jest jak Lenin w walce o totalną władzę. Roman Giertych na ślepo ociera oczy zalane niewinną krwią.



TUSK WOLI DONOS

CYTAT \ Ja w swoim idealizmie, naiwności, nadgorliwości poprosiłem o to, żeby SKW te kwestie zweryfikowała. Na koniec dostałem dokument, w którym jasno powiedziano, że na mój wniosek te sprawy zostały zweryfikowane i dają rękojmię zachowania ochrony informacji niejawnych. Oczywiście pan premier nie mówi, że cytuje anonimowy donos – mówił Tomasz Szatkowski w TV Republika.

POLITYKA \ Atakował Trumpa, a teraz ma być przedstawicielem naszego kraju w Waszyngtonie

Rząd Tuska osłabia polsko-amerykański sojusz

Mimo sprzeciwu prezydenta Andrzeja Dudy koalicja 13 grudnia planuje wysłać do Waszyngtonu Bogdana Klicha, który ma objąć kierownictwo polskiej ambasady, ale nie w randzie ambasadora, lecz chargé d'affaires. W ostatnich latach polityk PO zasłynął m.in. z ostrego atakowania Donalda Trumpa, który być może jesienią obejmie urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. – Jeżeli Donald Trump wygra wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych, wówczas rozpocznie się konflikt, w którym po jednej stronie głównymi bohaterami będą Niemcy i Francja, a po drugiej Trump. Nie będzie zaskoczeniem, że polski rząd weźmie udział w tej kampanii, wspierając Berlin – mówi „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. międzynarodowych.

Jan Przemysławski

Faceta, który był ministrem obrony narodowej, kiedy w polskim samolocie rządowym zginął w katastrofie lotniczej prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Radosław Sikorski z panem Donaldem Tuskiem chcą wysłać na ambasadora polskiego do USA. Przecież to będzie jeden wielki rechot. Ja się nigdy na to nie zgodzę. Nie będę kompromitował Polski – mówił prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla Telewizji Republika, komentując informacje o planach mianowania Bogdana Klicha na stanowisko kierownika polskiej ambasady w Waszyngtonie. Mimo sprzeciwu prezydenta koalicja 13 grudnia nie rezygnuje z tej kandydatury i wedle nieoficjalnych informacji Klich w stolicy USA może rozpocząć pracę już w przyszłym miesiącu. Przypomnijmy, że polityk PO w latach 2007–2011 pełnił funkcję szefa MON. Podczas swojej kadencji był mocno krytykowany m.in. za brak wizji rozwoju, spadek zamówień dla armii, przypadkowe zakupy, a także odrzucenie projektu modernizacji Sił Zbrojnych RP. Ponadto w 2011 r. próbował namówić Rosjan do dwustronnych spotkań z ministrem obrony Federacji Rosyjskiej oraz wspólnych konsultacji o strategii reformy sił zbrojnych i zakupu rosyjskiego uzbrojenia. Natomiast w ostatnich latach zasłynął z ostrej krytyki Do-

nalda Trumpa, który już jesienią może wrócić do Białego Domu. O komentarz do tej decyzji rządu Donalda Tuska poprosiliśmy prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. międzynarodowych. – Pan Bogdan Klich jest znany głównie ze swoich decyzji podejmowanych na stanowisku szefa resortu obrony narodowej, gdy ograniczał rozwój armii, a wręcz ją zwijał, a także z licznych katastrof, które miały miejsce za jego kadencji. Natomiast trzeba pamiętać, że mamy XXI wiek i ambasador czy szef placówki dyplomatycznej nie prowadzi sam polityki zagranicznej, tylko wykonuje instrukcje, które do niego na bieżąco wpływają – mówi nam prof. Żurawski vel Grajewski. – Sądzę, że jeżeli Donald Trump wygra wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych, wówczas rozpocznie się konflikt, w którym po jednej stronie głównymi bohaterami będą Niemcy i Francja, a po drugiej Trump. Nie będzie zaskoczeniem, że polski rząd weźmie udział w tej kampanii, wspierając Berlin i działając na rzecz wypchnięcia USA z Europy. Dojdzie do łamania solidarności transatlantyckiej w UE i NATO, a tym samym otwierane będą bramy dla Rosji. Izolowani będziemy nie tylko od Waszyngtonu, ale również od Bałtów i Skandynawów, którzy nie poprą niemiecko-francuskiej polityki wypierania Amerykanów z tej części świata. To wszystko

bardzo źle wróży, straty polityczne będą duże, a zagrożenie wojną wzrośnie – powiedział „Codziennej” prof. Żurawski vel Grajewski. Nasza redakcja skontaktowała się także z posłem PiS Marcinem Przydaczem, byłym wiceszefem MSZ oraz byłym szefem Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP. – Bardzo negatywnie oceniam tę decyzję ministra Sikorskiego. Po pierwsze obniżenie rangi kierownika placówki z ambasadora do chargé d'affaires jest sygnałem niepożądanym w relacjach polsko-amerykańskich. Po drugie pan Klich nie jest dyplomatą, lecz politykiem, kolegą Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego i w takiej kategorii trzeba patrzeć na tę nominację. Jednocześnie jest osobą, która pozwala sobie w bardzo niedyplomatyczny sposób wypowiadać się na temat Donalda Trumpa, który być może obejmie stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W związku z tym nie sądzę, aby Bogdan Klich był skutecznym przedstawicielem Polski w Waszyngtonie – mówi nam poseł Przydacz. – Po trzecie na tym polityku ciążyą bardzo krytyczne oceny jego pracy w MON. Relacje polsko-amerykańskie to przede wszystkim polityka bezpieczeństwa i współpraca w zakresie militarnym. Wszystkie te punkty tworzą bardzo niebezpieczny obraz przyszłości w relacjach polsko-amerykańskich – podkreśla nasz rozmówca.

Europosłowie zaczynają pracę

PE \ Dzisiaj w Strasburgu rozpocznie się pierwsza sesja plenarna nowo wybranego Parlamentu Europejskiego. Do piątku europosłowie mają zagłosować m.in. w sprawie wyboru przewodniczącej PE, szefowej Komisji Europejskiej, prezydium PE, a także liczby i składów osobowych poszczególnych komisji.

Już o godz. 10 w Strasburgu rozpoczną się obrady Parlamentu Europejskiego, a jednym z głównych punktów dnia będzie głosowanie nad kandydaturą Roberta Metsoli z Europejskiej Partii Ludowej na stanowisko przewodniczącej PE. Wiele wskazuje, że uzyska ona reelekcję i pokieruje pracami europarlamentu przez kolejne 2,5 roku. Następnie europosłowie wybiorą prezydium PE, które odpowiedzialne jest za sprawy administracyjne, kadrowe i organizacyjne oraz przygotowanie wstępnego projektu budżetu PE. Natomiast w środę eurodeputowani mają zdecydować o liczbie i składach osobowych poszczególnych komisji w PE. Przypomnijmy, że „Codzienna” ujawniła w zeszłym tygodniu, że lewicowo-liberalne środowiska planują wykluczyć konserwatystów z komisji LIBE

zajmującej się praworządnością i prawami człowieka. Jest to jedna z najważniejszych unijnych instytucji, w której przygotowywane były ataki na Polskę i Węgry za rzekome łamanie praworządności. Ważne głosowanie odbędzie się także w czwartek – o godz. 13 europosłowie podejmą decyzję, czy Ursula von der Leyen zostanie ponownie przewodniczącą Komisji Europejskiej. Aby tak się stało, musi zdobyć co najmniej 361 głosów. Przeciwnie reelekcji są m.in. wszystkie konserwatywne grupy, Lewica, a także część przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej. Poprzeć ją zamierzają pozostali członkowie EPL oraz europosłowie Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów oraz liberalnej Odnowić Europę. (jp)

Lewica nie odpuszcza ws. aborcji

SEJM \ Szef Nowej Lewicy, wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że jego ugrupowanie ponownie złoży w Sejmie projekt ustawy o depenalizacji aborcji. Będą to te same propozycje przepisów, które pod koniec zeszłego tygodnia odrzucili posłowie w głosowaniu na sali plenarnej. – Walka w ekipie rządzącej będzie się zaostrzała i będzie to walka ideologiczna – mówi „Codziennej” politolog dr Andrzej Anusz.

Będziemy o swoje sprawy walczyli, będziemy walczyli twardo, ale granicą tej walki jest trwałość koalicji – mówił Włodzimierz Czarzasty podczas konferencji w Ciechocinku. Dodał, że jego partia będzie składała projekt ustawy o depenalizacji aborcji konsekwentnie, aż do pozytywnego skutku. O komentarz do tych zapowiedzi poprosiliśmy politologa dr. Andrzeja Anusza. – W mojej opinii w tej kadencji Sejmu ustawa nie zostanie przegłosowana. Proszę zwrócić uwagę, że podczas głosowania nieobecnych było 14 posłów PiS, co również daje pewien zapas głosów w tej sprawie. PSL potrzebne było tego typu głosowanie, aby pokazać Donaldowi

Tuskowi, że bez niego koalicja rządząca się nie utrzyma – powiedział nam ekspert. – Lewica walczy o polityczne życie. W kategoriach społecznych program tej formacji już dawno temu przejęło PiS. Z kolei KO zabiera teraz program obywatelowy. Skoro te dwa elementy, które wyróżniały Lewicę, przejęte są przez inne byty, to zaraz może zabraknąć miejsca dla tej partii na polskiej scenie. Jej politycy oczywiście będą próbowali się utrzymać, robiąc ze sprawy aborcji główny oręż polityczny. W związku z tym sądzę, że walka w ekipie rządzącej będzie się zaostrzała i będzie to walka ideologiczna – dodał dr Anusz. (jp)

2	OPINIE
3	TEMAT DNIA
4-5	POLSKA
6-7	ŚWIAT
8-10	GOSPODARKA
11	KULTURA
12-13	PUBLICYSTYKA
14	PROGRAM TV
15-16	SPORT



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GIERTYCH POTRZEBNY DO ROZBIJANIA

KOALICJA \ Donald Tusk nie wyrzuci Romana Giertycha ze swojego klubu, bo potrzebny mu jest do dualizacji sceny politycznej, a nie do rozwiązywania problemów, więc nie sądzę, żeby Romana Giertycha wyrzucił z klubu – mówił w radiu Marek Sawicki z PSL. Tusk zapowiedział wobec Giertycha kary zawieszenia w klubie i pozbawienia funkcji.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość podsumowało siedem miesięcy działalności Ministerstwa Obrony Narodowej pod wodzą Władysława Kosiniaka-Kamysza. Zdaniem polityków opozycji rząd Donalda Tuska już szykuje się do zmniejszenia wydatków na armię, a przez pierwsze miesiące przygotowywał argumentację, aby w atmosferze skandalu wstrzymać rozwój armii i zakupy nowego sprzętu. – Najwyższa Izba Kontroli doszła do wniosku, że zaliczkowanie zakupów zbrojeniowych jest niewłaściwe z punktu widzenia budżetowego. To rzeczywiście jest teza dyskusyjna, bo jak zamówić broń dla Wojska Polskiego, nie wpłacając zaliczek? Przecież broń nie jest dostępna na półkach w supermarkecie, tylko żeby ją kupić, należy ją zamówić. Żeby zamówić, należy wpłacić zaliczki. Minister obrony narodowej przyjął do wiadomości to, co przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli. Dlaczego to zrobił? Sądzę, że albo nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji takich działań, albo dlatego, że to będzie dobra broń, żeby uderzyć w dzisiejszą opozycję, żeby uderzyć w Prawo i Sprawiedliwość – mówił Mariusz Błaszczak.

Właśnie dlatego jego zdaniem nie ma żadnych informacji o kolejnych kontraktach zbrojeniowych. – Publicznie pytałem już wielokrotnie, dziś pytam po raz kolejny: co z umową na dostarczenie 212 armatohaubic K9? Umowa ramowa została podpisana dwa lata temu, w lipcu 2022 r. Co z umową na produkcję czołgów K2 w Polsce? Umowa ramowa została podpisana też dwa lata temu. Chodzi o 640 czołgów K2. Co z umową na dostarczenie Wojsku Polskiemu 152 arma-

POLITYKA \ PiS podsumowuje siedem miesięcy nowego MON

Rząd Tuska skończy z rozwijaniem armii

Były wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak spodziewa się, że wyhamowane zostaną zakupy uzbrojenia dla polskiej armii. Podkładką do tego mają być raporty NIK, które mają zostać wkrótce opublikowane. – Szukają wymówek – uważa Mariusz Błaszczak z PiS.



Były szef MON Mariusz Błaszczak jest przekonany, że rząd Donalda Tuska wstrzyma plany rozwoju polskiej armii
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

tohaubic Krab? Co z umową na pozyskanie 486 wyrzutni HIMARS? Umowa ramowa w tej sprawie została podpisana we wrześniu 2022 r. No i w końcu, co z umową na pozyskanie 96 śmigłowców uderzeniowych Apache? Również umowa ramowa w tej sprawie i umowa offsetowa zostały podpisane we wrześniu 2022 r. – mówił Błaszczak.

Były minister obrony przypomniawszy również informacje Telewizji Republika o tym,

że mają zostać dokonane cięcia w budżecie MON na 57 mld zł. Dlatego kwestię zakupów i dostaw broni otacza mur milczenia. Jego zdaniem właśnie dlatego również przetrącono system rekrutacji do wojska. Wyhamowano proces budowy koszar wojskowych, które miałyby być zapleczem dla 300-tysięcznej armii. – Za chwilę powiedzą, że nie mają pieniędzy, bo procedura nadmiernego deficytu. Bo nie udało im się wy-

konać budżetu. Powiedzą, że respektują opinię Najwyższej Izby Kontroli, która mówi, że zaliczek nie można wykorzystywać. A skoro nie, to jak finansować proces kupowania uzbrojenia dla Wojska Polskiego? Oni szukają wymówek, by powiedzieć, że się nie dało – mówił Mariusz Błaszczak.

Zdaniem polityków PiS dziwnie wygląda zarządzanie ministerstwem, w którym minister Władysław

Kosiniak-Kamysz faktycznie ma dużo słabszą pozycję polityczną niż jego zastępca Cezary Tomczyk. Głos doradczy mają z kolei generałowie, którzy jeszcze dekadę temu twierdzili, że w Europie nie będzie w najbliższych 30 latach żadnej wojny, i którzy chcieli armii o liczebności 60 tys. żołnierzy. – Plan, który był założony, ta 95-tysięczna armia, ona na naszych odprawach głoszona była ustami pana ministra Bogdana Klicha i później ministra Tomasza Siemoniaka, o tym się szeroko nie mówiło, ale na odprawach dowódców krążyła informacja o 60-tysięcznej armii, czyli projektowane było dalsze zwijanie armii. Pokazywano, że cała Europa idzie w tym kierunku (...). To były lata 2012, 2013 i 2014, kiedy widzieliśmy sukcesywne zwijanie armii – mówił gen. bryg. pilot Dariusz Wroński.

Mariusz Błaszczak podczas debaty z udziałem m.in. prof. Piotra Grochmalskiego przyznał, że nie wszystko mu, jako ministrowi, się udało. Jak przyznał, nie udało się skończyć ze zbędną biurokracją. – Nie zakończyliśmy procesu odbiurokratyzowania procedur wojskowych. Kiedy przestałem być ministrem, to Najwyższa Izba Kontroli wciąż mnie wzywała, pytając, czy te plany to wynikają z tych planów czy z innych. Urzędnicy zagłębiają się w to wszystko, o czym mówią doradcy obecnego kierownictwa MON. Zajmują się przeglądaniem papierów. Te papiery stworzono w czasach, kiedy likwidowano jednostki wojskowe, żeby uzasadnić tę likwidację. Żeby rozwinąć odpowiedzialność. Kiedy nadałem zupełnie przeciwny kierunek działaniom, to okazało się, że nie można się przebić przez te wszystkie procedury i uzgodnienia – mówił Mariusz Błaszczak.

SPRAWA KS. OLSZEWSKIEGO

RPO po raz kolejny żąda wyjaśnień

Wczoraj po raz trzeci rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek wysłał pismo do prokuratora krajowego z żądaniem wyjaśnień dotyczących praw zatrzymanych do obrony. RPO zapytał również, czy „wniesiono zażalenie na zatrzymanie pierwszego podejrzanego i – ewentualnie – jak zostało rozpoznane”. Oznaczałoby to, że wcześniej PK wprowadzała rzecznika w błąd.

Jak informuje biuro RPO, rzecznik otrzymał od obrońców dwojga podejrzanych materiały, które nasunęły wątpliwości co do należytego przestrzegania ich praw. „Wynika z nich, że mimo zgłoszonego żądania

pierwszemu zatrzymanemu nie umożliwiono kontaktu z obrońcą bezpośrednio po zatrzymaniu. Wskazany przez zatrzymanego adwokat otrzymał od funkcjonariusza ABW jedynie informację o zatrzymaniu. Do kontak-

tu zatrzymanego z adwokatem doszło dopiero po ponad 24 godzinach od zatrzymania – w związku z jego udziałem w czynności ogłoszenia zarzutu i przesłuchania podejrzanego. Zwrócono także uwagę, że pomimo zgłosze-

nia przez podejrzaną w tej samej sprawie stosownego żądania, czynność ogłoszenia zarzutów i przesłuchania w charakterze podejrzanego odbyła się bez udziału jej obrońcy” – czytamy w komunikacie RPO.

Marcin Wiącek pyta także, „czy wniesiono zażalenie na zatrzymanie pierwszego podejrzanego i – ewentualnie – jak zostało rozpoznane”. Oznaczałoby to, że wcześniej PK wprowadzała RPO w błąd, informując, że takiego zażalenia nie było. – Najwyraźniej PK zapomniała, że choć ja zażalenia nie zgłaszałem, zrobił to inny obrońca księdza. Takie zażalenie zostało złożone zaraz po aresztowaniu, a PK w swoim oświadczeniu twierdziła, że takowego nie ma – oświadczył mec. Krzysztof Wąsowski.

.....
(jm)



NAPAŚĆ NA FUNKCJONARIUSZY

GRANICA \ Wyzwiska, plucie, oblewanie alkoholem – to sceny z minionego weekendu, jakich doświadczyli żołnierze na polsko-białoruskiej granicy na odcinku podlaskim. Ze strony nastoletnich agresywnych Polaków. Sprawą zajmuje się policja w Siemiatyczach.



OSZUŚCI ZA KRATAMI

POLICJA \ Ponad 100 funkcjonariuszy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało 22 osoby podejrzane o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej dokonującej oszustw finansowych w sieci, „oszustw nigeryjskich” oraz prania pieniędzy.

SKANDAL \ Funkcjonariusze ABW zatrzymali posła Marcina Romanowskiego

Nielegalna prokuratura napadła na posła chronionego immunitetem

Funkcjonariusze ABW zatrzymali wczoraj posła Marcina Romanowskiego. Tymczasem Romanowski wciąż jest chroniony immunitetem. Jak udowodnił mecenas Bartosz Lewandowski, Romanowski jest chroniony drugim immunitetem wynikającym z członkostwa w delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To kompromitacja prokuratury, która nie zna europejskiego prawa, a państwo polskie poniesie za to konsekwencje na arenie międzynarodowej – mówi „Codziennej” mecenas Michał Skwarzynski.

„Z chwilą założenia kajdank posłowi i jego zatrzymaniu doszło do rażącego naruszenia prawa i pogwałcenia prawa międzynarodowego! Tyle gorących głów, krzyczenia o rozliczeniach, napinania się w mediach społecznościowych, a nikt nie sprawdził, że poseł od 23 stycznia 2024 r. ma drugi immunitet wynikający z członkostwa w delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Z tego tytułu poseł posiada immunitet, a także korzysta z przywileju nietykalności osobistej” – napisał Bartosz Lewandowski.

Podkreślił, że w przypadku woli pociągnięcia Romanowskiego do odpowiedzialności karnej, zatrzymania i tymczasowego aresztowania prokuratura była zobowiązana wystąpić do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o uchylenie mu immunitetu w odpowiedniej procedurze. – Potwierdza to nawet oficjalna strona internetowa



Zatrzymanie Romanowskiego w świetle prawa międzynarodowego stanowiło przekroczenie uprawnień i bezprawne pozbawienie wolności, a także w sposób fundamentalny naruszało immunitet oraz nietykalność członka organu międzynarodowej organizacji chroniącej prawa człowieka | fot. Portal X/d

Zgromadzenia Parlamentarnego RE, z którą chyba nikt się nie zapoznał. Immunitet członka (zastępcy) zgromadzenia wynika ze statutu Rady Europy oraz Układu ogólnego w sprawie przywilejów i immunitetów Rady Europy z 1949 r., a także Protokołu dodatkowego. W 2021 r. zgromadzenie przyjęło na-

wet „Wytyczne co do zakresu immunitetu parlamentarnego członków Zgromadzenia”. Z przepisów rangi międzynarodowej wynika, że immunitet ma charakter gwarancyjny i chroni nie tylko samych członków i ich zastępców, ale również niezależność samego zgromadzenia – podkreśla Lewandowski.

Dlatego mecenas Lewandowski będący pełnomocnikiem posła Romanowskiego zaznacza, że zatrzymanie było bezprawne w świetle prawa międzynarodowego, stanowiło przekroczenie uprawnień (art. 231 kk) i bezprawne pozbawienie wolności (art. 189 kk), a także w sposób fundamentalny naruszało

immunitet oraz nietykalność członka organu międzynarodowej organizacji chroniącej prawa człowieka. „Jest to skandal o charakterze międzynarodowym. Natychmiast składam wniosek o zwolnienie posła” – napisał Lewandowski.

Że mamy do czynienia z międzynarodowym skandalem i złamaniem prawa europejskiego, nie ma wątpliwości mecenas Michał Skwarzynski. – To kompromitacja prokuratury, która nie zna europejskiego prawa, a państwo polskie za to poniesie konsekwencje na arenie międzynarodowej – mówi „Codziennej” mecenas Michał Skwarzynski. Podkreśla, że szczególnie kompromitujące jest to dla Adama Bodnara, który specjalizuje się w prawach człowieka. „Nigdy w historii po 1989 r. w Polsce nie doszło do tak jaskrawego przykładu złamania prawa międzynarodowego i pozbawienia wolności członka organu organizacji międzynarodowej, której dorobkiem jest orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka” – komentuje Bartosz Lewandowski.

Bartosz Lewandowski poinformował „Codzienną”, że po południu w prokuraturze rozpoczęły się czynności, podczas których poseł Romanowski miał usłyszeć zarzuty. Podkreślał, że nie było potrzeby urządzania spektaklu przez służby ani siłowego charakteru całej akcji.

Tajemnice rosyjskiej komisji Tuska

POLITYKA \ Ministerstwo Sprawiedliwości na pensje członków rządowej komisji mającej wyjaśnić rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce wydaje miesięcznie blisko 208,5 tys. zł. Średnio każda z zasiadających w niej osób otrzymuje więc ponad 17 tys. zł brutto.

5 czerwca br. premier Donald Tusk rozporządzeniem powołał komisję, która ma wyjaśnić rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce w ostatnich 20 latach (2004–2024). Na jej czele stanął gen. Jarosław Stróżyk, były oficer Wojskowych Służb Informacyjnych (WSI) i Służby Wywiadu Wojskowego, obecnie szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Wcześniej, przez trzy miesiące, działała państwowa komisja, której zakres prac dotyczył lat 2007–2022. Na jej czele stał prof. Sławomir Cenckiewicz. Pod koniec listopada Sejm głosami Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Lewicy odwołał nie tylko jego, ale także pozostałych dziewięciu jej członków. Do dziś ta państwowa ko-

misja pozostaje nieobsadzona, a raport z jej prac zniknął ze strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W dokumencie były opisane m.in. okoliczności resetu z Rosją prowadzonego w okresie pierwszych rządów Donalda Tuska (2007–2014), w tym kulisy zawarcia w 2013 r. umowy o współpracy Służby Kontrwywiadu Wojskowego z Federalną Służbą Bezpieczeństwa, następczynią sowieckiego KGB. Jednym z architektów tej umowy był płk Krzysztof Dusza, ówczesny wiceszef SKW, który wrócił na to stanowisko po objęciu władzy przez rząd Tuska, stając się zastępcą gen. Stróżyka.

Czy kierowana przez szefa SKW komisja przeświecili działania płk. Duszy oraz okolicz-

ności resetu z Rosją za pierwszych rządów Tuska? – Za komisję nie odpowiadam. Delegowałem tam swoich przedstawicieli i oczekuję, że będą pracowali i w terminie przedstawiać raport – powiedział pytany przez TV Republika Tomasz Siemoniak, minister koordynator ds. służb specjalnych i minister spraw wewnętrznych. To jedna z wielu wątpliwości wokół działań rządowej komisji Tuska ujawnionych w niedzielnej programie śledczym TV Republika „Ścisłe jawne”.

Oprócz gen. Stróżyka w skład komisji wchodzi 11 osób. Zostały one rekomendowane przez premiera oraz poszczególnych ministrów. W większości powołali oni ludzi kojarzonych ze środowiskami lewicowo-liberalnymi, krytykujących prawicę, w tym PiS. Komisja jest podzielona na cztery zespoły problemowe. Zespołem ds. bezpieczeństwa kieruje prof. Irena Lipowicz, była rzeczniczka praw

obywatelskich. Na czele zespołu ds. dezinformacji stoi z kolei prof. Agnieszka Demczuk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, związana m.in. z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Zespołem ds. ekonomicznych kieruje prof. Cezary Banasiński. W latach 2001–2007 prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, za rządów PO-PSL członek rady nadzorczej PKO BP. Czwartym zespołem, ds. polityki zagranicznej, kieruje Tomasz Chłoń, wieloletni pracownik MSZ, w którym rozpoczął pracę w 1987 r. W skład komisji wchodzi też m.in. dr hab. Adam Leszczyński, były dziennikarz „Gazety Wyborczej” i „Newsweeka”, dr Bartosz Machalica, współzałożyciel Centrum im. Ignacego Daszyńskiego, lewicowego think tanku, a także prof. Grzegorz Motyka, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego, i płk Paweł Białek, były wiceszef ABW.

Formalnie komisja kierowana przez gen. Stróżyka

jest obsługiwana przez Ministerstwo Sprawiedliwości, kierowane przez Adama Bodnara. Swoją pracę rozpoczęła 5 czerwca. Przez nieco ponad miesiąc członkowie komisji spotkali się 17 razy. Były to głównie posiedzenia poszczególnych zespołów problemowych. Zgodnie z informacją uzyskaną z Ministerstwa Sprawiedliwości spotkania odbywają się w jednym z budynków resortu. Nie wskazano jednak w którym. Miesięczny budżet na działania komisji wynosi niespełna 208,5 tys. zł. W całości środki te są przeznaczone na wynagrodzenia członków komisji – identyczne jak wynagrodzenia sekretarzy stanu. Każdy z nich otrzymuje więc dodatkowo miesięcznie ponad 17,3 tys. zł brutto. Ekspertki komisji – jak napisał nam resort sprawiedliwości – nie otrzymują wynagrodzenia, tylko zwrot kosztów. Ministerstwo nazwisk nie ujawnia, bo komisja jest w trakcie powoływania ekspertów.

Piotr Nisztor



PREMIER ESTONII PODAŁA SIĘ DO DYMISJI

TALLIN \ Premier Estonii Kaja Kallas podała się do dymisji. Ustępuje ze stanowiska, bo zastąpi Josepa Borrella na stanowisku szefa unijnej dyplomacji. Obowiązki ma sprawować do sierpnia, kiedy utworzy się nowy rząd. W ostatnim czasie Kallas zasygnęła swoją zdecydowaną postawą wobec Rosji i pomocą Ukrainie.

USA \ Po zamachu ustały ataki

Amerykańskie media od lat szczuły na Trumpa

Politycy amerykańskiej lewicy i sympatyzujący z nimi dziennikarze stroją się po zamachu na Donalda Trumpa w piórka obrońców cywilizowanego dialogu politycznego i nawołują Amerykanów do opamiętania i powstrzymania się od przemocy. Ci sami ludzie spędzili ostatnie lata na szczuciu na prawicę i byłego prezydenta. Michał Rachoń pokazał to dobitnie na antenie TV Republika.

Wiktor Młynarz
Paweł Kryszczak

Zamach na Trumpa był szokiem dla USA. Tamtejsze media i politycy lewicy nawołują teraz Amerykanów do opamiętania, powstrzymania się od przemocy politycznej i powrotu do dialogu. Równocześnie jednak coraz więcej osób zauważa, że jest to z ich strony skrajna hipokryzja – a co bardziej cyniczni komentatorzy podejrzewają, że to nagle nawrócenie ma większy związek z tym, że ci boją się, żeby współczucie po zamachu nie pomogło Trumpowi w wyborach. Ci sami politycy, celebryci i media spędzili bowiem ostatnie lata na szczuciu na Trumpa, jego zwolenników i prawicę, na skalę, jakiej w USA jeszcze nie widziano.

Zademonstrował to Michał Rachoń, który w swoim programie „#Jedziemy” na antenie TV Republika pokazał krążące po sieci nagranie. Ta krótka kompilacja pokazuje, jak przeciwnicy Trumpa, od wiceprezydent Kamali Harris i byłej spiker Izby Nancy Pelosi po Madonnę, nawołują mniej lub bardziej otwarcie do przemocy politycznej. „Politycy tacy jak Donald Trump odnoszą się do fundamentalnych wartości, takich jak suwerenność państw narodowych, oraz kluczowych wartości, takich jak to, że istnieje podstawowy porządek systemu prawnego, a także istnieją dwie płcie, a nie 175. To są rzeczy, które stoją w sprzeczności z dzisiejszą ideologią, którą realizują elity Zachodu. Z tego też powodu ataki na Trumpa oraz na inne siły konserwatywne będą trwały, dopóki nie rozstrzygną się te sprawy na poziomie politycznym” – powiedział w rozmowie z „GPC” Rachoń.

Cudowne nawrócenia

Dobrym przykładem wspomnianego zjawiska jest felieton, który po zamachu na Trumpa opublikował „New York Times”, jeden z najsłynniejszych i najbardziej wpływowych dzienników w USA. W napisanym kolektywnie ar-



fot. Patrick Fallon/Zuma Press/Forum

tykule publiczności stwierdzili, że „Amerykanie dostali w sobotę trzeźwiące przypomnienie o zagrożeniu, jakie polityczna przemoc stanowi dla naszej demokracji”. Dodali, że „karty wyborcze, a nie pociiski, powinny zawsze być sposobem, w jaki Amerykanie radzą sobie ze swoimi różnicami”. Nie zabrakło też życzeń dla Trumpa, by jak najszybciej wrócił do zdrowia.

Zupełnie inny wydźwięk miał felieton, który ten sam dziennik opublikował tydzień temu. „Jest niebezpieczny w słowach, czynach i działaniach. Stawia siebie ponad kraj. Pogardza prawami, według których żyjemy” – napisali wielkimi literami w jego wstępie. W samym tekście stwierdzili, że Trump „pokazał charakter niegodny odpowiedzialności prezydencji” i „całkowity brak szacunku dla konstytucji, praworządności i obywateli”. Dodano, że napędza go „żądza władzy”, którą wykorzystuje w swoich interesach i do zemsty na wrogach.

Amerykańskie media działały w ostatnich dniach wiele podobnych zmian tonu. Nie wszyscy dziennikarze potrafiliby jednak od razu przełączyć się z trybu krytykowania Trumpa o wszystko. Korespondent CNN w Pensylwanii

skrytykował go za to, że tuż po zamachu powiedział swoim zwolennikom, że mają walczyć. Znanej dziennikarce CBS Margaret Brennan nie spodobало się to, że w pierwszym oświadczeniu po zamachu, w którym Trump poinformował, że nic poważnego mu się nie stało, „nie wezwał do obniżenia temperatury”.

Od początku go nienawidzą

Niechęć dziennikarzy głównego nurtu do Trumpa nie jest skądinąd nowym zjawiskiem. Analiza słynnej sondażowni Pew Research Center pokazała, że na początku jego prezydentury 62 proc. treści medialnych o Trumpie miała negatywny wydźwięk, a tylko 5 proc. pozytywny. Dla porównania u Baracka Obamy w analogicznym okresie było to odpowiednio 20 proc. i 42 proc. Centrum Shorensteina zauważyło, że podczas pierwszych stu dni prezydentury w telewizjach CNN, NBC i CBS ponad 90 proc. materiałów o Trumpie było negatywnych. Nawet w uważanej za prawicową telewizji Fox News liczba negatywnych materiałów przekroczyła liczbę pozytywnych.

Normalizacja przemocy wobec Trumpa i prawicy również nie jest niczym niespo-

tykanym. Kiedy „komik” Kathy Griffin sfotografowała się z odciętą głową Trumpa, media broniły jej „wolności artystycznej”, a potem zapraszały ją, by mogła się wyzalić na „nagonkę”, jaka ją za to spotkała. Kiedy popularny raper Snoop Dog nagrał szokujący teledysk, w którym strzelił do klauna w stroju Trumpa, nie było oburzenia. To nastąpiło dopiero, kiedy Trump stwierdził, że gdyby w tym teledysku był Obama, to raper poszedłby za kratki. Wielkiego oburzenia nie wywołała też demokratyczna senator Maxime Waters, która wzywała swoich zwolenników do prześladowania członków jego administracji, ani Madonna, która fantazjowała o wysadzeniu Białego Domu w powietrze.

„To jest w istocie rzeczy próba zastraszenia obywateli państw Zachodu i wymuszenia na nich, żeby te szaleństwa przyjęli jako własne. Dlatego tacy politycy jak Donald Trump, którzy mówią głosem zwykłych ludzi, są zagrożeniem dla elity” – zauważył Michał Rachoń. „Z drugiej strony wyborcy mają bełkot elit, w którym tłumaczy się, że płci jest 175, a mężczyźni startujący w zawodach podnoszenia ciężarów dla kobiet to jest coś normalnego. Ludzie w takich

sytuacjach intuicyjnie uciekają do normalności, którą prezentują tacy politycy jak Donald Trump. Widząc to, elity, które nie są w stanie utrzymać tego poparcia, próbują zniszczyć Trumpa i takie środowiska polityczne, jak chociażby PiS w Polsce. Poprzez te ostre ataki elity chcą skompromitować poglądy, które głoszą ci konserwatywni politycy”.

Trump jak Hitler

Media nie stroniły także od ordynarnych fake newsów. Magazyn „Atlantic” na przykład „ujawnił”, że podczas wizyty we Francji Trump nie odwiedził grobów amerykańskich żołnierzy, bo stwierdził, że to „frajerzy”, skoro dali się zabić. Później te informacje zostały zdementowane przez jego byłego doradcę Johna Boltana, który wtedy był już z nim mocno skonfliktowany i nie miał powodów, by go wybielać. Bolton powiedział, że w rzeczywistości Trump nie odwiedził ich grobów, bo pogoda nie pozwoliła na start jego śmigłowca. Ten fake news jednak dalej żyje swoim życiem – nawet prezydent Biden nawiązał do niego w ostatniej debacie.

Była demokratyczna kongresmen Tulsi Gabbard zauważyła na Twitterze, że zamach na Trumpa był naturalną konsekwencją retoryki mediów i polityków – zwłaszcza tego, że jest ciągle porównywany do Hitlera. „W końcu jeśli Trump to naprawdę kolejny Hitler, to zabicie go nie byłoby ich moralnym obowiązkiem?” – stwierdziła. Takie porównania padają tak często, że dla amerykańskiej prawicy stały się już tematem żartów. Kampania Bidena opublikowała na przykład niedawno planszę, na której zestawiono wyrwane z kontekstu cytaty Trumpa z cytatami z „Mein Kampf”. W połowie maja znany aktor Robert DeNiro również porównał go do Hitlera i stwierdził, że nie rozumie, czemu ludzie nie traktują tego poważnie. Takich przykładów są setki.

Republikański kongresmen Steve Scalise, który sam był ofiarą zamachu ze strony zwolennika lewicy, zauważył w rozmowie z Fox News, że kiedy prawica rozmawia o demokratkach, skupia się na ich postulatach i ustawach. „Ale lewica wzięła na cel Trumpa jako osobę. Nie mówią o tym, jak nie podoba im się jego podejście do podatków czy granicy. Atakują go osobiście. Demonizują go” – zauważył, dodając, że media głównego nurtu robią to samo. Dodał, że to bardzo niebezpieczne zjawisko. „Wystarczy jedna niestabilna osoba, ale ta osoba działa przez rzeczy, które powiedziała lewica” – stwierdził.



GRIPENY DLA UKRAINY

DYPLMACJA \ Zastępca szefa biura prezydenta Zelenskigo Ihor Żowka ujawnił, że Ukraina negocjuje ze Szwecją przekazanie nowoczesnych myśliwców JAS-39 Gripen. Podkreślił, że są równie dobre jak słynne F-16.



ZGINĄŁ JAK BOHATER

USA \ Ujawniono, że mężczyzną zabitym na wiecu Trumpa był strażak Corey Comperatore. Lewicowy gubernator Pensylwanii Josh Shapiro poinformował, że zginął, zasłaniając rodzinę przed kulami zamachowca.

STANY ZJEDNOCZONE \ Trump nie pozwolił, by zamach pokrzyżował jego plany

Rozpoczęła się Konwencja Narodowa Republikanów

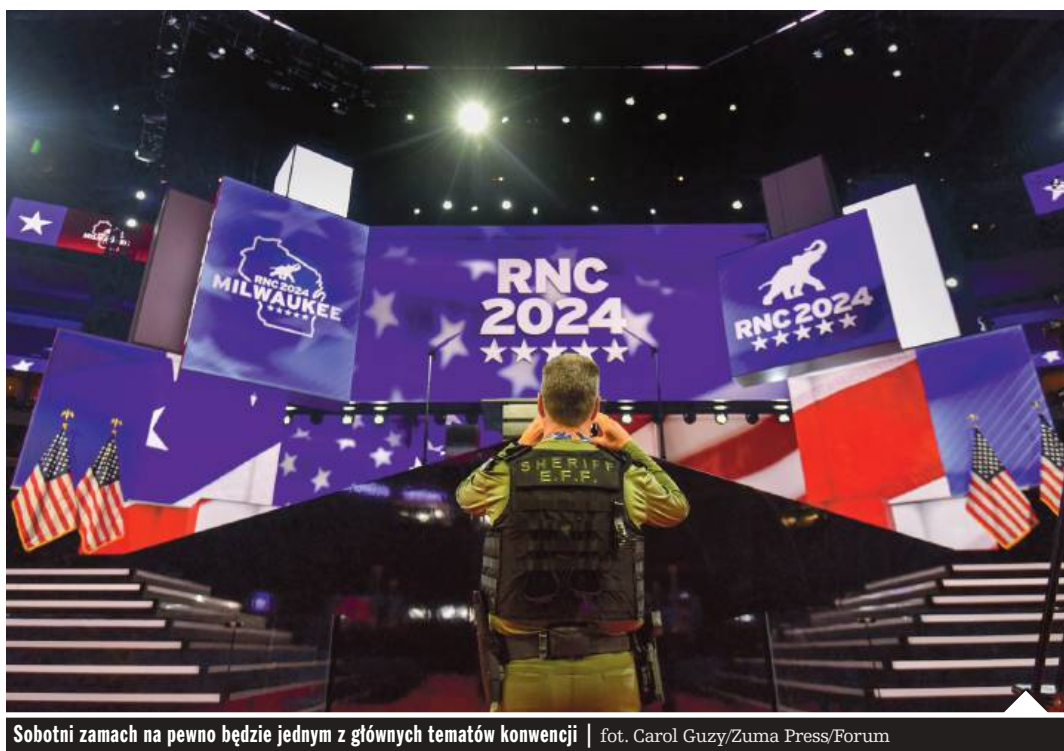
W poniedziałek w Milwaukee w stanie Wisconsin zaczęła się Konwencja Narodowa Republikanów (RNC). W jej trakcie partia formalnie powierzy Donaldowi Trumpowi nominację w wyborach prezydenckich. Komentatorzy są zgodni, że w tym roku będzie ona w cieniu niedawnego zamachu. – Na konwencji republikanów zamach na Trumpa będzie na pewno tematem numer jeden – mówi „GPC” Maciej Rusiński, przewodniczący klubu „Gazety Polskiej” w Nowym Jorku.

Wiktoria Młynarz

Konwencje narodowe są jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w USA. W ich trakcie delegaci z poszczególnych stanów oddają głosy na swojego kandydata, a ten, który dostanie ich najwięcej, formalnie reprezentuje partię w wyborach. Dzisiaj to proces w dużym stopniu symboliczny, ale konwencje nadal budzą ogromne zainteresowanie opinii publicznej i mediów.

Republikanie zorganizowali swoją konwencję jako pierwsi, ta demokratów zaczęła się 19 sierpnia. To, że nominację otrzyma na niej po raz trzeci Donald Trump, było wiadome od dawna. Nikki Haley, jego ostatnia rywalka, nie osiągnęła wyników, które mogłyby mu realnie zagrozić, i wycofała się z wyborów już na początku marca. Sama konwencja jest jednak dobrą okazją do formalnego rozpoczęcia kampanii wyborczej i zaprezentowania swojego programu na nową kadencję.

Tuż przed konwencją doszło jednak do próby zama-



Sobotni zamach na pewno będzie jednym z głównych tematów konwencji | fot. Carol Guzy/Zuma Press/Forum

chu. Wiele osób podejrzewało, że po tym, jak Trump cudem uszedł z życiem, zrobi sobie kilka dni wolnego. Tak się jednak nie stało. Po spędzeniu nocy w swoim klubie golfowym Trump już w niedzielę poleciał do Milwaukee. Wcześniej poinformował w mediach społecznościowych, że początkowo

planował udać się na konwencję dopiero we wtorek, ale „uznał, że nie może pozwolić, by strzelec czy potencjalny zabójca zmusił go do zmiany harmonogramu lub czegośkolwiek innego”.

Telewizja Newsmax ujawniła, że zmienił on jednak treść swojego przemówienia. „Przemówienie, które mia-

łem wygłosić, miało być niesamowite. Gdyby się to nie wydarzyło, byłoby to jedno z najbardziej niesamowitych przemówień wycelowanych w politykę prezydenta Joeego Bidena. Szczerze mówiąc, będzie to teraz zupełnie inne przemówienie” – powiedział portalowi Washington Examiner były prezydent.

Dodał, że dopiero teraz dociera do niego to, co stało się w Pensylwanii – i to, że gdyby nie odwrócił głowy, to najprawdopodobniej już by nie żył.

Zamach na Trumpa sprawił, że głośno zrobiło się o bezpieczeństwie uczestników. Media donosiły nieoficjalnie, że chroniące konwencje agencje, takie jak Secret Service czy FBI, wysłały dodatkowych agentów i wzmocniły protokoły bezpieczeństwa. Secret Service i lokalna policja powiedziały jednak w niedzielę, że nie mają takich planów. Koordynator Secret Service przy RNC Audrey Gibson-Cicchino podkreśliła, że planowano tę operację od półtora roku i już wcześniej zrobiono wszystko, co możliwe, by uczestnicy konwencji byli bezpieczni. Przedstawiciel FBI dodał, że nie otrzymali informacji o żadnych konkretnych zagrożeniach.

„Poziom energii na tej konwencji będzie czymś, czego nikt nie przewidywał do tej pory. Trzeba to skontrować z konwencją demokratów, która będzie najprawdopodobniej bardzo ponurym wydarzeniem” – powiedział „GPC” Maciej Rusiński, przewodniczący klubu „Gazety Polskiej” w Nowym Jorku. Zauważył, że jeśli Biden się uprze i nie wycofa z wyborów, to trudno będzie zbudować entuzjazm dla jego kandydatury w sytuacji, w której nawet demokraci ją podważają. „Jeżeli doszłoby do wymiany kandydata, to byłby to rozłam w partii, więc w takim scenariuszu ta konwencja demokratów i dalsza faza kampanii też będą trudniejszymi zadaniami” – podkreślił.

Finlandia legalizuje push backi

HELSINKI \ W odpowiedzi na rosyjskie działania hybrydowe wobec Finlandii parlament fiński przyjął w piątek ustawę, która umożliwi prowadzenie tzw. push backów wobec osób nielegalnie przekraczających wschodnią granicę. – To wysłała silny sygnał do Rosji i naszych sojuszników. Finlandia dba o swoje bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo granicy UE – oznajmił premier Finlandii Petteri Orpo.

Finlandia, podobnie jak Polska oraz kraje bałtyckie, stała się celem rosyjskich działań hybrydowych związanych z instrumentalizacją nielegalnej migracji. Działania podejmowane przez reżim Putina wobec Finlandii nasiliły się wraz z przystąpieniem tego nordyckiego kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Fińskie władze otwarcie twierdzą, że stały się celem ataku hybrydowego.

Tylko latem ubiegłego roku liczącą 1340 km granicę rosyjsko-fińską przekroczyło nielegalnie ponad 1300 osób z Bliskiego Wschodu i Afryki, w tym Afganistanu, Egiptu, Iraku, Somalii, Syrii i Jemenu. To znaczny wzrost w porównaniu z ostatnimi latami. W reakcji na wpływ nielegalnych imigrantów władze w Helsinkach zdecydowały się w listopadzie 2023 r. na zamknięcie

swoich przejść granicznych z Rosją. W kwietniu Finlandia przedłużyła decyzję w tej sprawie do odwołania. Równolegle rząd w Helsinkach zdecydował się na zabezpieczenie około 200 km granicy z Rosją w miejscach, gdzie jest najłatwiejsza do przekroczenia.

W ubiegłym tygodniu fiński parlament, stosunkiem głosów 167 za do 31 przeciw, przyjął ustawę, która

pozwala straż granicznej na odsyłanie imigrantów próbujących przekroczyć nielegalnie granicę z sąsiedniej Rosji. Nowe przepisy mają nie dotyczyć dzieci, osób niepełnosprawnych ani tych imigrantów, których straż graniczna uzna za znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Ustawa poza legalizacją tzw. push backów daje ponadto fińskim władzom prawo do wstrzyma-

nia przyjmowania wniosków o azyl na granicy na okres do miesiąca.

– Mam nadzieję, że to prawo nigdy nie będzie musiało zostać zastosowane, ale jesteśmy przygotowani – powiedział premier Petteri Orpo po głosowaniu. – Nie możemy pozwolić Rosji na wykorzystywanie słabości naszego prawodawstwa i umów międzynarodowych – stwierdziła z kolei minister finansów Riikka Purra. Zaostrzenie prawa mającego wzmocnić ochronę granicy popiera aż 65 proc. ankietowanych Finów, natomiast przeciwnego zadania jest zaledwie 19 proc. respondentów.

Paweł Kryszczak



fot. mat. pras./d

PO CHINACH POLSKI DRÓB WRACA DO JAPONII

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Główny lekarz weterynarii Japonii zniósł zakaz eksportu do tego państwa mięsa drobiowego i produktów jajecznych ze wszystkich polskich województw. Miesiąc wcześniej, po pięciu latach przerwy, polski drób wrócił do Chin. Stało się to podczas wizyty w tym kraju prezydenta Andrzeja Dudy.

Andrzej Ratajczyk

Lipcowy odczyt MIK potwierdza większość tendencji zarysowujących się w poprzednich miesiącach. – Negatywna ocena wskaźników wartości sprzedaży i nowych zamówień ma swoje źródło m.in. w spadku dynamiki cen, zwłaszcza żywności w Polsce, redukcji wydatków konsumenckich tuż przed wakacjami oraz słabnącym popycie ze strony zagranicznych odbiorców towarów i usług – komentuje dr Urszula Kłosiewicz-Górecka z Zespołu Foresightu Gospodarczego Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W lipcowym odczycie wskaźnika, podobnie jak w czerwcowym, wartości trzech z siedmiu komponentów znajdują się powyżej poziomu neutralnego (100 pkt): zatrudnienie, wynagrodzenie oraz płynność finansowa. Wzrosła jednak jedynie wartość dla wynagrodzenia (117,1 pkt, wzrost o 3,4 pkt m/m). Spadły wartości wskaźników zatrudnienia (101,1 pkt, spadek o 3,0 pkt m/m) oraz płynności finansowej (121,7 pkt, spadek o 5,0 pkt m/m). Mimo rosnących kosztów zatrudnienia przedsiębiorstwa mają stosunkowo dobrą płynność finansową i chcą utrzymywać poziom zatrudnienia w najbliższych trzech miesiącach. Wśród komponentów MIK, które znajdują się poniżej poziomu neutralnego, znajdują się: moce produkcyjne, wartość sprzedaży, nowe zamówienia oraz inwestycje.

Firmy wstrzymują inwestycje

Jak wynika z badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego, spadki wskaźników wartości sprzedaży i nowych zamówień przełożyły się na większy udział firm ze zbyt dużymi mocami produkcyjnymi w porównaniu z deklarującymi zbyt małe moce. – Skutkiem sześciomiesięcznego utrzymywania się tej sytuacji jest powstrzymywanie się firm przed inwestowaniem, mimo że mają one dobrą płynność finansową. Ponad 40 proc. przedsiębiorstw nie inwestowało w ostatnich trzech miesiącach, głównie z powodu braku takiej potrzeby, a 19 proc. z powodu braku środków finansowych. Mamy natomiast utrzymujące się pozytywne trendy dotyczące zatrudnienia i wynagrodzeń. Deklarowana dobra płynność finansowa firm sprzyjać będzie utrzymaniu poziomu zatrudnienia w najbliższych trzech miesią-



W I kwartale 2024 r. przychody firm średnich i dużych były o 6,4 proc. niższe niż rok wcześniej | fot. Pixabay/d

KONIUNKTURA GOSPODARCZA \ Wyraźne hamowanie inwestycji

Najgorsze nastroje przedsiębiorców od początku roku

Miesięczny Indeks Konjunktury (MIK) opracowywany przez Polski Instytut Ekonomiczny spadł w lipcu do poziomu 96,8 pkt, osiągając najniższą wartość od stycznia. O pogorszeniu nastrojów wśród przedsiębiorców zdecydowały głównie negatywne oceny przedsiębiorców dotyczące inwestycji, wartości sprzedaży, nowych zamówień oraz mocy produkcyjnych. Ekspert wskazuje, że od początku 2024 r. następuje dalsze pogarszanie wyników finansowych firm – spadały zarówno przychody, jak i marże.

cach mimo przewidzianego w lipcu br. drugiego etapu podwyżek płacy minimalnej w Polsce – wskazuje Urszula Kłosiewicz-Górecka.

W lipcu wśród dużych i średnich przedsiębiorców ponownie przeważają pozytywne nastroje (odpowiednio 103,9 pkt i 101,0 pkt) mimo odnotowanego spadku o 1,9 pkt dla dużych

i 1 pkt dla średnich przedsiębiorstw. Z kolei mikrofirmy zanotowały spadek wartości odczytu o 3,3 pkt m/m, do poziomu 91,7 pkt. Oznacza to dalsze pogorszenie nastrojów w tej grupie. W małych przedsiębiorstwach, mimo wzrostu wskaźnika o 4,5 pkt m/m, nadal przeważają negatywne nastroje (97,4 pkt). W czerwcu,

tak jak w ostatnich miesiącach, główną barierą silnie utrudniającą działalność firmom nadal były koszty pracownicze (70 proc., wzrost o 1 pkt proc. m/m). Na kolejnych miejscach po raz kolejny znalazły się rosnące ceny energii (60 proc., wzrost o 3 pkt proc. m/m) oraz niepewność sytuacji gospodarczej (57 proc., wzrost o 1 pkt proc. m/m). W stosunku do poprzedniego miesiąca zmniejszył się udział firm skarżących się na niedostępność pracowników i zatory płatnicze.

Mniejsze przychody, marże i rentowności

Od początku tego roku, mimo deklarowanej dobrej płynności finansowej firm, ich wyniki finansowe pogarszały się, spadały zarówno przychody, jak i marże. Pogłębiała się fatalna sytuacja w branżach przemysłowych, ale słabszych wyników doświadczyło również wiele branż usługowych i bu-

downictwo. – W I kwartale 2024 r. przychody firm średnich i dużych były o 6,4 proc. niższe niż rok wcześniej. Oznacza to najgłębszy spadek od pandemicznego II kwartału 2020 i jednocześnie trzeci kwartał z rzędu ujemnej dynamiki rocznej. W największym stopniu przyczyniły się do tego duże spadki przychodów w energetyce, produkcji urządzeń elektrycznych i handlu hurtowym – wskazuje centrum analiz PKO Banku Polskiego.

Jak dodają eksperci, wbrew sezonowemu wzorcowi w I kwartale 2024 r. obniżyła się również rentowność firm. Stopa zysku netto obniżyła się do 3,0 proc., podczas gdy średnio w I kw. w ostatnich pięciu latach wynosiła 4,4 proc. Tym razem erozja marż miała szerszy zakres niż w końcu 2023 r. – oprócz branż przemysłowych wyraźne spadki zysków notowało też sporo branż usługowych i budownictwo.

Najgorsza sytuacja utrzymuje się w branżach „surowcowych”, które nadal borykają się ze spadkiem cen i słabym popytem, oraz wśród producentów dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku. – W I kw. 2024 r. spadki przychodów o co najmniej 10 proc. r/r zanotowały m.in.: branże drzewna, papiernicza, chemiczna, wyrobów z tworzyw sztucznych, metalurgiczna, wyrobów z surowców mineralnych (m.in. materiały budowlane), produkcji urządzeń elektrycznych (m.in. AGD, baterie) oraz energetyka – podkreślono w analizie.

– Wprawdzie w wielu branżach dóbr i usług konsumpcyjnych widać już wyraźne ożywienie, jednak część firm przemysłowych nadal sygnalizuje duże obawy o popyt, zarówno krajowy, jak i zagraniczny – wskazują eksperci banku. Ożywienie w UE, a szczególnie w Niemczech, jest na razie słabe, a napływ środków z KPO i innych funduszy unijnych również wydaje się przesuwac w czasie, co powoduje, że część firm w oczekiwaniu na ten impuls będzie odkładała inwestycje. – Mimo powszechnego konsensusu ws. prognozowanego ożywienia gospodarczego wysoka niepewność dotycząca niektórych parametrów istotnych z punktu widzenia planowania inwestycji może jeszcze działać hamująco na ich poziom – podkreślili eksperci banku.

(współpraca: p.woz.)

WZROST RACHUNKÓW ZA GAZ I ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ PODBIJA INFLACJĘ

FINANSE \ Czerwiec był ostatnim miesiącem, w którym inflacja pozostawała w granicach dopuszczalnych odchyień od celu inflacyjnego. W lipcu wzrost rachunków za gaz i energię elektryczną podbija inflację o 1,3–1,5 pkt proc. – przekazał w komentarzu ekonomista banku ING BSK Adam Antoniak. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu wzrosły r/r o 2,6 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosły o 0,1 proc. – podał w poniedziałek Główny Urząd Statystyczny.

NIERUCHOMOŚCI \ Na rynku coraz mniej kupujących

Deweloperom trudniej sprzedać drogie mieszkania

Rynek mieszkaniowy przeżywa załamanie, a spadki sprzedaży mieszkań są głębokie, mimo że deweloperzy zintensyfikowali działania prosprzedażowe. W bankach jest znacznie mniej wniosków o kredyt hipoteczny, przez co spadło oprocentowanie kredytów mieszkaniowych. Rynekowi nie pomaga nawet to, że więcej osób ma zdolność kredytową.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według danych Otodom Analytics w czerwcu deweloperzy działający na siedmiu głównych rynkach (Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Trójmiasto, Warszawa i Wrocław) sprzedali 3,2 tys. lokali. To o 1/3 mniej niż rok wcześniej. W mniejszych miejscowościach widoczny jest jeszcze głębszy spadek sprzedaży. Chociaż czerwiec przyniósł wzrost sprzedaży, to cały ostatni kwartał nie był zbyt łaskawy dla deweloperów. W ciągu ostatnich trzech miesięcy sprzedali oni na siedmiu głównych rynkach 9,7 tys. mieszkań. To najmniej od ostatniego kwartału 2022 r. i o 16 proc. mniej niż w I kwartale br. – Nie czekając na nowy program wsparcia kredytobiorców, deweloperzy zintensyfikowali działania prosprzedażowe: pojawiło się więcej dni otwartych, część firm wprowadziła dodatkowe promocje lub zwiększyła wydatki marketingowe. Sukcesy tych aktywności widać w wynikach sprzedażowych w czerwcu. Na razie jednak trudno jednoznacznie określić, czy to jednorazowy skok, czy też może początek odwrócenia trendu spadkowego obserwowanego od trzech miesięcy – podkreśla Marcin Krasoń, ekspert rynku mieszkaniowego Otodom Analytics.

Ceny nowych mieszkań zatrzymały się, lokale czekają na kupujących

Widoczna przewaga nowych mieszkań trafiających na rynek nad poziomem sprzedaży spowodowała we wszystkich miastach wzrost wskaźnika czasu wyprzedaży (parametru



Wydłuża się czas wyprzedaży mieszkań | fot. Adobe Stock

tru liczonego na podstawie wysokości oferty i obecnej sprzedaży, pokazującego, czy na danym rynku nie występuje nadpodaż bądź niedobór mieszkań). W ubiegłym roku Kraków, Trójmiasto, Warszawa i Wrocław borykały się z niewystarczającą ofertą (czas wyprzedaży poniżej dwóch kwartałów). Obecnie sytuacja diametralnie się zmieniła – czas wyprzedaży oferty w tych miastach wynosi od czterech do pięciu kwartałów i stale rośnie. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Katowicach i Poznaniu (ok. sześciu kwartałów). Z kolei najwyższą wartość tego wskaźnika odnotowano w Łodzi (dziewięć kwartałów), co wskazuje na nadpodaż mieszkań na tamtejszym rynku.

W czerwcu ceny mieszkań przestały rosnąć. Lekki wzrost średnich stawek widoczny był jedynie w Warszawie, gdzie nabywcy mieszkań od deweloperów musieli liczyć się z wydatkiem rzędu ok. 17,5 tys. zł za 1 mkw. W Katowicach, Krakowie i Łodzi ceny praktycznie się nie zmieniły. Nie wielkie spadki odnotowano zaś w Trójmieście i Poznaniu. W stolicy Wielkopolski kupujący mogli zapłacić ok. 75 zł za 1 mkw. mniej niż miesiąc wcześniej, a w Trójmieście ok. 275 zł mniej.

Rządowego programu jak nie było, tak nie ma

Deweloperzy czekają teraz na nowy rządowy program wsparcia. – #NaStart może mieć dużo mniejszy wpływ na sytuację na rynku mieszkaniowym niż jego poprzednik Bezpieczny Kredyt

2 proc. Głównie ze względu na wbudowane w nim „bezpieczniki” mające na celu powstrzymanie galopady cen. Dużo większe znaczenie dla sektora będzie miało wprowadzenie wsparcia dla strony podaźowej. Wszystkie dotychczasowe programy skupiały się na stymulowaniu popytu, co wprost prowadziło do wzrostów cen. Tymczasem obecnie słyszymy zapowiedzi uwolnienia gruntów pod zabudowę. Na takie rozwiązanie czekają deweloperzy – podsumowuje Krasoń.

Rządowy program jest bardzo potrzebny, bo kredyty bankowe nadal są drogie. W maju br. Polacy złożyli w bankach o 17 proc. mniej wniosków o kredyt hipoteczny niż miesiąc wcześniej – wynika z danych BIK. – I choć oczywiście może być to przypadkowa koincydencja zdarzeń, to wkrótce potem zauważalnie spadło oprocentowanie kredytów mieszkaniowych – komentuje Bartosz Turek, główny analityk HREIT. W maju złożono prawie 27 tys. wniosków kredytowych, czyli o ponad 5 tys. mniej niż w kwietniu. – W porównaniu z wynikami z maja w większości banków zaobserwowaliśmy wzrost deklarowanej zdolności kredytowej – zaznacza ekspert.

Na rynku wtórnym wzrost cen i mniej kupujących

Zainteresowanie kupców spadło też wyraźnie na rynku wtórnym. Jak podano w raporcie Barometr Metrotrohouse i Credipass, pozornie spokojny II kwartał br.,

nie zainteresowania potencjalnych nabywców. W porównaniu z zeszłorocznym czerwcem, kiedy odczyt wskaźnika wynosił dokładnie 100 pkt, nastąpił spadek potencjalnych liczby kupców o 44 pkt r/r. Nawet pozorne obniżenie popytu i wyższa podaź nie są w stanie znacząco wpłynąć na ukształtowanie się cen – zauważono.

Największe procentowe podwyżki w porównaniu z I kwartałem br. odnotowano w Łodzi, gdzie wzrost cen wyniósł 5,7 proc. i przekroczył poziom 8 tys. zł za 1 mkw. Ceny wzrosły także we Wrocławiu (4,9 proc.) i w Warszawie (4,4 proc.). Zdaniem autorów raportu w dalszym ciągu jest zachowana proporcja, w której ceny w stolicy są średnio dwa razy wyższe niż w Łodzi. Z kolei w Gdańsku cena przekroczyła 12 tys. zł (wzrost o 2,5 proc.), a w Krakowie jest zbliżona do 14 tys. zł (wzrost o 1,8 proc.). W porównaniu z II kwartałem 2023 r. ceny wzrosły o: 30,9 proc. w Krakowie, 28,3 proc. w Warszawie, 25,2 proc. w Gdańsku, 23,6 proc. w Łodzi i 10,7 proc. we Wrocławiu.

(współpraca p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

BS.6162.53.2023.AK

Siemiatycze, 11.07.2024 r.

OBWIESZCZENIE Starosty Siemiatyckiego

Zgodnie z art. 30 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) Starosta Siemiatycki podaje do publicznej wiadomości informację o opracowaniu i przekazaniu do zaopiniowania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku projekt Prognozy Oddziaływania na Środowisko Uproszczonych Planów Urządzenia Lasu, sporządzonych dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa na lata 2025 - 2034, położonych na terenie obrębu ewidencyjnego:

- Wierchucha Nagórna (0034) – jednostka ewidencyjna Drohiczyń – Obszar Wiejski (201002_5),
- Siemiatycze – Stacja (0034), Klekotowo (0011) – jednostka ewidencyjna Siemiatycze – Obszar Wiejski (201009_2),
- Moszczona Królewska (0005) – jednostka ewidencyjna Mielnik (201005_2), w ramach Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy, w tym z projektem Prognozy Oddziaływania na Środowisko, o możliwości składania uwag i wniosków w formie pisemnej na adres Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach, ul. Legionów Piłsudskiego 3, 17-300 Siemiatycze, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Projekt prognozy w formie papierowej dostępny jest do wglądu w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach, pokój 214 na II piętrze, w godzinach pracy Urzędu tj. poniedziałek w godz. 8:00-16:00, wtorek - piątek w godz. 7:30-15:30, a w formie elektronicznej na BIP Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach, Urzędu Gminy Mielnik, Urzędu Gminy Siemiatycze i Urzędu Miejskiego w Drohiczyń, w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

Istnieje również możliwość przestania przedmiotowego dokumentu w formie elektronicznej przez pracownika tut. Organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą telefonicznie (nr tel. podany w stopce pisma) za pośrednictwem e-maila, w formie skanu na adres wskazany przez zainteresowanych.

Obwieszczenie podano do publicznej wiadomości dnia 12.07.2024 r.

z up. STAROSTY

mgr inż. Bogumiła Kazimierczak

NACZELNIK

Wydziału Budownictwa, Rolnictwa
Ochrony Środowiska i Leśnictwa

Obwieszczenie zamieszcza się:

1. BIP (Starostwo Powiatowe w Siemiatyczach, Urząd Gminy Mielnik, Urząd Gminy Siemiatycze, Urząd Miejski w Drohiczyń),
2. Tablica ogłoszeń (Starostwo Powiatowe w Siemiatyczach, Urząd Gminy Mielnik, Urząd Gminy Siemiatycze, Urząd Miejski w Drohiczyń),
3. „Gazeta Polska Codziennie” tel. (22) 659 01 74, e-mail: reklama@gpcodziennie.pl



Prace analityczne nad CBDC prowadzi już większość państw świata | fot. Adobe Stock

PIENIĄDZ \ CBDC coraz chętniej testowane, choć budzą wątpliwości

Polska na razie pozostanie bez cyfrowego złotego

NBP potwierdził, że nie planuje w najbliższym czasie wprowadzenia pieniądza cyfrowego banku centralnego (CBDC). Dotychczas kilkanaście mniejszych państw wdrożyło CBDC, a Europejski Bank Centralny ogłosił, że aktywnie rozważa stworzenie cyfrowej odmiany euro. Zdigitalizowany państwowy pieniądz budzi jednak obawy społeczeństw dotyczące prywatności, cyberbezpieczeństwa, wpływu na gospodarkę i wykluczenia technologicznego.

Paweł Woźniak

Narodowy Bank Polski uważnie monitoruje postęp prac w zakresie emisji CBDC na świecie, aby – w razie zaistnienia takiej potrzeby – móc podjąć stosowne działania także w Polsce – przekazał prof. Adam Glapiński, prezes NBP, w słowie wstępnym do raportu pt. „Pieniądz cyfrowy banku centralnego”. Na razie polski bank centralny nie widzi uzasadnienia dla rozpoczęcia daleko idących kroków w tym zakresie. „Jeśli chodzi o stanowisko organu, który jest właściwy w zakresie wprowadzenia CBDC, NBP wskazuje, że w najbliższym czasie nie planuje wprowadzenia pieniądza cyfrowego banku centralnego w Polsce” – podało właśnie Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na interpelację poselską, powołując się na stanowisko NBP przesłane do MF. „Jak zaznacza NBP, jego stanowisko w tej kwestii może ulec modyfikacji, o ile zaistnieją czynniki (krajowe lub międzynarodowe) uzasadniające taką zmianę” – dodał resort.

Prace nad CBDC trwają już w wielu krajach

W skali całego świata cyfrowy pieniądz banku centralnego

go nie jest już kwestią odległej przyszłości. Wręcz przeciwnie, ponad 130 państw prowadzi nad nim prace analityczne, ok. 20 jest w fazie pilotażu, a pierwsze kraje eksplorują już nawet swoje waluty cyfrowe. Do dziś CBDC wdrożyły m.in. Wyspy Bahama, Dominika, Grenada i Nigeria. Waluty cyfrowe nie zastąpiły tam jednak tradycyjnego pieniądza. Liczba ich użytkowników w tych krajach oscyluje w granicach kilkunastu procent. Przygotowania do wprowadzenia lub testy CBDC trwają jednak już w wielu innych krajach, w tym największych gospodarkach, takich jak USA, Chiny czy Wielka Brytania. Europejski Bank Centralny (EBC) ogłosił, że „aktywnie rozważa stworzenie cyfrowej wersji euro”.

Impulsem do podjęcia prac nad wirtualnym pieniądzem była pandemia COVID-19. Izolacja obywateli spowodowała zmiany trendów w metodach zakupów i płatności, które w coraz większym stopniu przenosiły się do internetu. Nowa rzeczywistość i obawy o przyszłość w dużym stopniu kierowały też społeczeństwo i inwestorów w stronę kryptowalut. Wzrost zainteresowania tymi ostatnimi przekonał decydentów do wdrożenia procedur i rozwiązań dla państwowych walut cyfrowych.

NBP nie zidentyfikował celu emisji cyfrowego złotego

Trend ten nie ominął także Polski. „NBP od wielu lat uważnie monitoruje postęp prac innych banków centralnych w zakresie emisji nowej formy pieniądza, tj. pieniądza cyfrowego banku centralnego (CBDC), oraz dokonuje oceny potrzeb rynku polskiego w tym zakresie. Równocześnie NBP wnikliwie analizuje potencjalne skutki emisji CBDC – prawne, technologiczne oraz ekonomiczne (w szczególności dla funkcjonowania sektora bankowego, stabilności finansowej, prowadzonej polityki pieniężnej i działania systemu płatniczego)” – podał bank centralny w swoim raporcie.

Według NBP w warunkach polskich obecnie nie znajdują jednak odzwierciedlenia przesłanki, którymi kierowały się inne banki centralne przy rozpoczęciu testów pilotażowych w zakresie emisji CBDC czy wdrożeń pieniądza cyfrowego. Jak dotąd bank nie zidentyfikował celu emisji cyfrowego złotego o charakterze systemowym ani szczególnych potrzeb konsumentów lub podmiotów gospodarczych, które nie mogłyby zostać zaspokojone przez dostawców usług płatniczych w Polsce, a jedynie przez bank centralny w drodze

wprowadzenia CBDC. Wyniki prowadzonych analiz wskazują też na brak wyraźnych korzyści z wprowadzenia pieniądza cyfrowego banku centralnego w Polsce w stosunku do dostrzeganych rodzajów ryzyka związanego z jego emisją dla gospodarki, obrotu pieniężnego i systemu finansowego.

Czym właściwie jest CBDC i jakie zagrożenia ze sobą niesie?

CBDC to cyfrowe reprezentacje walut emitowanych przez banki centralne. W przeciwieństwie do tradycyjnych pieniędzy (FIAT), które istnieją w formie fizycznej (banknoty, monety) lub cyfrowej (depozyty bankowe), CBDC są przechowywane i zarządzane w oparciu o technologię cyfrową – blockchain. Oznacza to, że CBDC nie są fizycznymi przedmiotami, ale raczej jednostkami danych, które mogą być przekazywane i przechowywane elektronicznie.

Z kolei od kryptowalut różni CBDC ich status prawny. Podczas gdy te pierwsze są zdecentralizowane i zapewniają pewien poziom anonimowości, CBDC są regulowane przez władze, a ich wartość ustalana jest przez bank centralny i odpowiada fiducjarnej walucie kraju. Głównym celem scentralizowanych walut cyfrowych jest zwiększenie

efektywności płatności i obniżenie kosztów transakcji. Kolejnymi zaletami CBDC mają być ich przejrzystość (transakcje są rejestrowane i weryfikowane, co do minimum redukuje problem unikania podatków, prania pieniędzy i finansowania terroryzmu) i elastyczność (banki centralne mogą programować waluty zgodnie ze swoimi potrzebami, nadając im różne funkcje).

To, co dla jednych jest zaletą, dla innych jest wadą. Przede wszystkim cyfrowe waluty emitowane przez banki centralne budzą obawy potencjalnych użytkowników dotyczące prywatności. Władze mają dostęp do wszystkich szczegółów transakcji, które można wykorzystać na wiele sposobów. Dodatkowo technologia jako stosunkowo nowa może być podatna na cyberataki i oszustwa. Bez odpowiednich procedur i infrastruktury technicznej wdrożenie waluty cyfrowej w globalnej skali może spowodować nasilenie cyberprzestępczości. Obawy dotyczą też wpływu CBDC na gospodarkę. Waluty cyfrowe mogą zmniejszyć popyt na tradycyjne depozyty, co w efekcie może spowodować niewystarczającą ilość środków niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb kredytowych. W sytuacji awarii systemów istnieje też ryzyko wstrzymania płynności w płatnościach, a co za tym idzie – strat w sektorze przedsiębiorstw i problemów w codziennych płatnościach dla osób fizycznych.

I wreszcie CBDC, opierając się wyłącznie na technologiach cyfrowych, wyklucza sporą grupę osób niepotrafiących sprawnie poruszać się w wirtualnym świecie. Pozbawienie tej grupy ludzi tradycyjnego pieniądza rodzi ryzyko wykluczenia finansowego bądź uzależnienia od pomocy innych osób.



WSPOMNIENIE \ Nie żyje Shannen Doherty znana z serialu dla młodzieży „Beverly Hills 90210”. Amerykańska aktorka zmarła w sobotę 13 lipca w wieku 53 lat po ciężkiej chorobie. „Dziękuję za pokazanie nam, jak wciąż iść naprzód. Byłaś buntowniczą duszą” – napisała Selma Blair, która sama zmagą się z nieuleczalną chorobą.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 16 LIPCA 2024

KULTURA

11

KSIAZKA \ Na ratunek cierpiącym dzieciom

Chęć stania się kimś innym jest marnotrawstwem osoby, którą jesteś

W zdecydowanej większości przypadków (sięgającej nawet 98 proc.) zaburzenie tożsamości płciowej w okresie dzieciństwa i dojrzewania mija samoistnie. O ile oczywiście dziecko nie jest aktywnie zachęcane do odgrywania roli płci przeciwnej... Książka „Gdy dziecko chce zmienić płeć. Odpowiedzialna pomoc zamiast ideologii” Pauliny Kwietkiewicz cytuje wiele badań naukowych zaprzeczających mitom agresywnego lobby transseksualnego. Przynosi też cenne wskazówki, jak pomóc dzieciom z zaburzeniami tożsamości płciowej.



for. Pradzyński

Sylvia Krasnodębska

Gdy człowiek przechodzi kryzys psychiczny, często może usłyszeć od terapeuty, że jest to czas, w którym do momentu osiągnięcia równowagi lepiej nie podejmować ważnych decyzji życiowych. Stara i mądra zasada zupełnie ignorowana jest przez transseksualne lobby, które właśnie na cierpieniu dziecka budują swoją siłę i wykorzystują słabość młodego człowieka do szerzenia swojej propagandy. Dowodów jest na to bez liku i potrafią być one doprawdy zatrważające. Jak choćby świadectwo Łukasza Sakowskiego przytoczone w publikacji „Moja historia cofnięcia zmiany płci.



Tranzycja i detranzycja”: „Na krótko przed osiemnastką poszedłem do pew-

nej poznańskiej psycholożki. Była znana w środowisku transseksualistów. (...) Wyjaśniłem jej, że od kilku lat otrzymuję na czarno blokery dojrzewania i hormony od osoby transseksualnej poznanej w internecie oraz że moi rodzice o tym nie wiedzą. Nie zmartwiło jej to, przeciwnie. Wyraziła entuzjazm, że mogłem od tak młodego wieku »być sobą«. Powiedziała też, że w razie pytań sądu powinienem mówić, że chodziłem do niej na wizyty przez dłuższy czas, a nie tylko dwa razy – czyli tak, jak było naprawdę – oraz abym nie mówił, że brałem hormony od Ewy. Zwyczajnie namówiła mnie do kłamstwa”.

Manipulacyjne działania aktywistów transseksualnych to jedno. Czymś innym jest

pomoc cierpiącemu dziecku. Młody człowiek zmagający się z zaburzeniami tożsamości płciowej potrzebuje profesjonalnego wsparcia. Jak każda osoba w kryzysie. Książka Pauliny Kwietkiewicz i zespołu psycho-terapeutów pokazuje, jak ogromny w tym udział mogą i powinni mieć rodzice. Znajdziemy tu konkretne wskazówki, jak wspierać dziecko przeżywające problem tożsamościowy, jak pomóc mu odbudować poczucie wartości, jak nauczyć asertywności i niedziałania pod presją otoczenia. Nie brakuje badań naukowych potwierdzających te tezy. Książka w dużej mierze na nich się właśnie opiera. Co szokujące, okazuje się, że 51 proc. kobiet i 45 proc. mężczyzn dokonujących tranzycji żywiło przekonanie, że proces ten przyniesie im poprawę w tym, jak będą traktowani przez innych ludzi.

Pracy z młodym człowiekiem chcącym zmienić płeć jest, jak się można domyślić, ogrom. Jednak zestaw ćwiczeń czy mądry i wrażliwy sposób prowadzenia rozmowy mogą okazać się ratunkiem na całe spektrum problemów wychowawczych. W gruncie rzeczy są to bardzo uniwersalne wskazówki, pomagające choćby odróżniać fakty od opinii. Tylko tyle i aż tyle. Nie ma chwili do stracenia. Kwietkiewicz pokazuje, że na dzieci w kryzysach zarządzane są w sieci wręcz polowania. Z jakiegoś powodu aż 87 proc. młodych osób deklaruujących się jako transpłciowe przyznaje się do gwałtownego wzrostu aktywności w mediach społecznościowych, poprzedzającego decyzję o zmianie płci. A rodzicom warto przypomnieć, że oprócz korzyści są zobowiązani dodawać swoim dzieciom również skrzydeł.

Gdyńskie Lwy czekają na propagandowe filmy

FESTIWAL \ Kłamstwa historyczne służące do budowania dramaturgii filmu i propaganda wymierzona w polskie służby mundurowe. W konkursie głównym 49. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni o Lwy powalczą m.in. „Biała odwaga” i „Zielona granica”.

Wśród 16 tytułów w konkursie głównym znalazły się m.in. „Biała odwaga” Marcina Koszałki i „Zielona granica” Agnieszki Holland, opisywana jako film „długo oczekiwany na gdyńskim festiwalu”. „Biała odwaga” to film o góralach kolaborujących z Niemcami w czasie II wojny światowej. Zgodnie z prawdą historyczną okupanci chcieli stworzyć

nazistowski oddział SS złożony z górali, ale górale mimo nacisków się na to nie zgodzili. W filmie historię tę przedstawiono zgoła inaczej, a na plakacie promującym film umieszczono górala w mundurze SS. Dodatkowo w filmie Polacy są większymi bandziorami od Niemców.

Koszałka przed premierą „Białej odwagi” tłumaczył dziennikarzom, że zrobił film

artystyczny i dlatego założył polskim góralom mundury SS. Reżyser i współscenarzysta zrobił to „dla dramaturgii filmu”. „To był cel fabularny, więc przeciągnąłem to poza prawdę historyczną” – stwierdził. Scenarzysta Łukasz Maciejewski wyznał natomiast: „Twórcom najgorzej jest mówić, dlaczego natchnienie kazało nam zrobić coś takiego. Robimy film,

który ma zasady dramaturgiczne i niestety realia przy filmie fabularnym są drugorzędne, a w zasadzie trzeciorzędne”.

Być może wspomniane natchnienie odpowiedziało Agnieszce Holland, by pokazać polską Straż Graniczną jako zwyrodniałców poją-cych imigrantów wodą z po-tłuczonym szkłem. „Zielona granica” przedstawia Polskę

jako kraj faszystowski, rasistowski, biedny, brzydki i pełen agresywnych ludzi. Jest tu scena, w której polscy strażnicy przerzucają trupa przez granicę i nاپuszczają na bezbronnych ludzi psy...

Wyboru filmów do konkursu głównego dokonały dyrektor artystyczna festiwalu Joanna Łapińska przy wsparciu powołanego przez nią Zespołu Selekcyjnego (w składzie: reżyser Agnieszka Woszczyńska, filmoznawca Anita Skwara oraz reżyser Maciej Pieprzycy) oraz Komitet Organizacyjny.

Sylvia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Wierzyć w Boga oznacza, że człowiek podejmuje walkę, że się nie poddaje, że poszukuje prawdy i umie ją przyjąć, umie walczyć o sprawiedliwość, o miłość. \\

FELIETON \ ABW broni się w sprawie tortur w oświadczeniu, a sąd chce obejrzeć monitoring ze stacji paliw i pomieszczenia dla zatrzymanych

Sąd sprawdza, jak ABW traktowała księdza Olszewskiego

Obrona byłaby przeszczęśliwa, gdyby okazało się, że wersja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest prawdziwa, że ludzie zatrzymani są traktowani poprawnie i zgodnie z konwencjami – mówi „Codziennej” mec. Krzysztof Wąsowski, pełnomocnik ks. Michała Olszewskiego. Prawnik ujawnia, że w sprawie złożonego zażalenia na traktowanie duchownego sąd wystąpił o zarejestrowane nagrania z kamer monitoringu.

Aleksander Mimier

Pod koniec czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował o przedłużeniu tymczasowego aresztu dla ks. Michała Olszewskiego, szefa fundacji Profeto, zatrzymanego w związku z działaniami prokuratury wokół Funduszu Sprawiedliwości.

Wkrótce potem opublikowano list, w którym dokładnie opisano, w jaki sposób traktowano ks. Michała Olszewskiego zaraz po zatrzymaniu. „Zawieziono mnie na dołek. Od godz. 6 rano, przez cały dzień (nawet przy czynnościach fizjologicznych), byłem skuty. Ani na chwilę nie zdjęto mi kajdanek. Usłyszałem, że o tej porze nie ma ani kolacji, ani wody. Ubił głowę o krawężnik, przyniesiono w butelce, która stała w celi. Rano, kiedy prosiłem, by zaprowadzono mnie do WC, usłyszałem: »Lej do niej«. Gdy wróciłem do celi, posprzątałem ją po poprzednim lokatorze i padłem jak nieżywy. Po krótkiej chwili nagle zapaliło się światło. Okazało się, że jestem pod specjalnym nadzorem. Stąd kamera, kajdanki, nawet przy przejściu na spacer, odizolowanie od innych [...], budzenie światłem przez całą noc, co godzinę! Tak było przez pierwsze dwa tygodnie” – opisano w prywatnej korespondencji.

Już na początku lipca mec. Krzysztof Wąsowski deklarował w rozmowie z „Codzienną”, że jako pełnomocnik duchownego podejmie interwencję u rzecznika praw obywatelskich oraz w organizacjach międzynarodowych. W przypadku RPO wiadomo jedynie, że interwencję rzeczywiście podjęto. Nieznane są na razie ustalenia, choć portal Niezależna podał, że urzędniczek, które wysłuchały relacji ks. Michała Olszewskiego, były wstrząśnięte tym, jak został brutalnie potraktowany po zatrzymaniu.

ABW zabiera głos, mecenas duchownego kontruje

Dotychczasowe doniesienia o traktowaniu ks. Olszewskiego tuż po akcji służb nijak



Sąd wystąpił o nagrania z kamer monitoringu, by dowiedzieć się, jak traktowany był zatrzymany ks. Michał Olszewski przez funkcjonariuszy ABW | fot. Pixabay/d

mają się do zapewnienia, jakie w piątek złożył szef ABW płk Rafał Syrysko. Służba odpięła oskarżenia, jakie stawiano jej przez ostatnie tygodnie. Prekonuje, że „czynności, w których udział brali funkcjonariusze ABW, były realizowane w oparciu o obowiązujące przepisy, z poszanowaniem godności zatrzymanego oraz praw człowieka”.

W komunikacie czytamy, iż „na czas konwojowania z miejsca zatrzymania do siedziby Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie, wobec ks. Michała O. zastosowano środki przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek”. Szef ABW podtrzymuje, że „zatrzymany ks. Michał O. przez cały czas realizacji czynności przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miał możliwość załatwienia potrzeb fizjologicznych (zgodnie z jego prośbą i za zgodą dowódcy zespołu realizacyjnego)”. Dodaje też, że do momentu przekazania ks. Olszewskiego pod nadzór Służby Więziennej duchowny dwukrotnie był transportowany do policyjnej izby zatrzymań w Warszawie, gdzie nadzór nad nim sprawowali funkcjonariusze policji. Pułkownik Syrysko straszy też „podjęciem stosownych kroków prawnych wobec osób je rozpowszechniających”.

Oświadczenie w rozmowie z „Codzienną” komentuje jeden z obrońców duchownego – mec. Krzysztof Wąsowski. Zdaniem prawnika „sąd wystąpił o monitoring, dlatego przeniesiono termin rozprawy na początek września”. Miała się ona odbyć 11 lipca. Na stacji benzynowej na pewno jest monitoring. Na pewno będzie wiadać, jak było faktycznie – mówi nam. Zapewnia też, że „obrona byłaby przeszczęśliwa, gdyby okazało się, że wersja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest prawdziwa, że ludzie zatrzymani są traktowani poprawnie i zgodnie z konwencjami”.

Obrońca ks. Olszewskiego pisze list otwarty do ministra Bodnara

Jak wskazuje mecenas Michał Skwarzyński – inny pełnomocnik tymczasowo aresztowanego – korespondencja dotyczy przyznania się szefa ABW do naruszenia art. 3 Europejskiej konwencji praw człowieka.

Skwarzyński formułuje konkretne pytania do ministra Adama Bodnara: „Czy prawidłowo jest poinformowanie obrońcy K. Wąsowskiego o miejscu zatrzymania klienta w Małopolsce, bowiem szef ABW nie zaprzeczył takiej okoliczności? Czy brak obrońcy i podpisu zatrzyma-

nego w protokołach pozwala na stwierdzenie, że zatrzymany nie zgłaszał zastrzeżeń, czy oznacza, że bał się zgłosić zastrzeżenia bez obrońcy? Czy były przesłanki do stosowania kajdanek przez cały dzień? (...) Szef ABW stwierdza, że 26 marca 2024 r. Michał O. był w dyspozycji ABW od godz. 6.05 do 21.00. Według szefa ABW, podejrzany miał swoje kanapki i suszone banany oraz butelkę wody, następnie na stacji Orlen jadł przekąski i pił kawę. Czy 27 marca 2024 r. Michał O. otrzymał jakiekolwiek wyżywienie ze strony ABW, policji lub prokuratury? Czy zatrzymanie się dopiero na stacji Orlen z pominięciem MOP z uwagi na konieczność tankowania – ust. 1 pkt 8 oświadczenia szefa ABW z 12 lipca 2024 r. – stanowi naruszenie prawa do skorzystania z toalety, bowiem nie może być ono determinowane tankowaniem auta? Czy przyznanie przez szefa ABW wystawienia Michała O. na stacji Orlen w czapce z daszkiem i chustą/kominiarką, w kajdankach przysłoniętych bluzą – ust. 1 pkt 8 oświadczenia szefa ABW z 12 lipca 2024 r. – na publiczny widok naruszało prawo do prywatności – art. 8 EKPCz, prawo do bezpieczeństwa osobistego

– art. 5 EKPCz i było poniżej traktowaniem – art. 3 EKPCz? Czy pan profesor wierzy w ogóle w tę wersję? Gdzie w rejestrze rzeczy zatrzymanego jest chusta/kominiarka? Jak miały być zasłonięte kajdanki bluzą, jak Michał. O miał pić kawę? Kto zapłacił za kawę i przekąski Michała O.? Gdzie jest dokument potwierdzający ten zakup? Czy zmuszenie do korzystania z toalety w kajdankach, nawet zapiętych z przodu, narusza art. 3 EKPCz, czy też nie? Czy w czasie pierwszego konwoju, bezpośrednio po zatrzymaniu, stosowano ostrzeżenie o użyciu broni palnej, co było nieproporcjonalne, bo nie przeczy temu szef ABW? Dlaczego nie wpuszczono mec. Krzysztofa Wąsowskiego do klienta, gdy przebywał w PDOZ, kiedy chciał przynieść żywność Michałowi O.? Czy zdaniem pana profesora oświadczenie szefa ABW z 12 lipca 2024 r. zawiera przyznanie się do naruszenia EKPCz, zwłaszcza art. 3?”.

Mecenas Skwarzyński dopytuje też o polityczne wątki skandalu z traktowaniem ks. Olszewskiego: „Czy pana zdaniem zgodne z prawem europejskim jest przesądzanie przez premiera rządu, Prokuraturę Krajową, Ministerstwo Sprawiedliwości winy osób podejrzewanych w tzw. sprawie Funduszu Sprawiedliwości? Czy prawdą jest stwierdzenie w oświadczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z 1 lipca 2024 r., że zatrzymanie ks. Olszewskiego było przeprowadzone prawidłowo i brak jest na nie zażalenia? (...) Na czyje polecenie zamieszczono na stronie MS nieprawdziwą informację i kiedy zostanie ona sprostowana? Dlaczego w pana stanowisku z 10 lipca 2024 r. nie ma wprost odniesienia się, czy jest monitoring z PDOZ i na stacji Orlen, czy są rachunki za zamówioną dla zatrzymanego żywność? Czy sugestie spraw sądowych i pozwów są kierowane także do obrońców w sprawie Funduszu Sprawiedliwości oraz czy pan profesor uważa, że to właściwa droga działania państwa?”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT



Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

PUBL...

13

KOMENTARZ \ Na prawicy być może pojawi się nowa partia, Donald Tusk codziennie się wścieka, a konfederaci są podzieleni jak nigdy

Mocny cios dla KO. W polityce wrze od emocji

Ostatnie wydarzenia pokazują, że w polskiej polityce zaczyna się kolejny sezon podziałów. Pęknięcia nie muszą doprowadzić do większych zmian na scenie politycznej: nie upadnie rząd, liberalne media nie doczekają się wyśnionego „końca PiS”, a i Konfederacja zapewne jakoś dojdzie do ładu w nowej sytuacji. A jednak dają o sobie znać zjawiska, które mocno wpływają na polską politykę. Mamy rwetes wewnątrz KO i pogłębienie animozji wewnątrz koalicji po głosowaniu ws. depenalizacji aborcji.



Krzysztof Karnkowski

Nie tylko z tego powodu nie nastąpił sezon ogórkowy w polityce. Coraz częściej mówi się o planach powołania nowej siły politycznej, tworzonej przez Jana Krzysztofa Ardanowskiego, i podziałach wśród europosłów Konfederacji. Różne jest znaczenie tych informacji, każda ma zupełnie inny ciężar, coś jednak je łączy. Jeśli bowiem uznać, że polska polityka opiera się w tej chwili na trzech nurtach: na zjednoczonym, rządzącym dziś anty-PiS, będącym główną siłą opozycyjną Prawie i Sprawiedliwości oraz Konfederacji, rosnącej pomału w sondażach sile, która ewidentnie pożywia się na kłopotach dwóch głównych graczy, to przywołane zdarzenia po równo mogą wpłynąć na ich funkcjonowanie. Przy czym w przypadku planów Ardanowskiego wpływ ten nie musi być szkodliwy dla partii, wokół której tworzy projekt.

Koalicja wytkłada się na aborcji

Zacznijmy jednak od głosowania sejmowego, związane z próbą rezygnacji z pociągnięcia do odpowiedzialności za zabicie dziecka nienarodzonego, jako zdarzenia mającego największy ciężar gatunkowy, nie tylko z przyczyn moralnych. Za rządów PiS wśród sympatyków tego ugrupowania zarysował się spór między radykalnymi przeciwnikami dopuszczalności aborcji (najczęściej z wyłączeniem zagrożenia życia matki) a tymi, którzy również jako przeciwnicy usuwania ciąży, nie chcieli zmian w prawie, wychodząc z założenia, że jest to zbyt kosztowne politycznie, spowoduje utratę poparcia społecznego oraz wywoła mobilizację przeciwników. Uznając argumenty obu stron, pisałem przed laty na łamach „Codzien-



Jan Krzysztof Ardanowski chce tworzyć nowe ugrupowanie, w czym pomóc mają mu działacze i posłowie Kukiz'15
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nej”, że słuszne zastrzeżenie prawa musi być poprzedzone wykreowaniem zmiany społecznych postaw, zwłaszcza wśród najmłodszych. Protesty, które miały miejsce po wyroku TK w 2020 r., potwierdziły tezę o szkodliwej dla prawicy mobilizacji społecznej, przy czym opinie w kontekście wpływu na wynik wyborów są przesadzone. Niewątpliwie PiS zanotowało sondażowy odpływ, lecz między październikiem 2020 r. a 2023 r. ukazywały się analizy podkreślające, że część proaborcyjnie nastawionych kobiet wykazuje zniechęcenie do polityki jako takiej, a także sondaże, pokazujące słabnięcie emocji. Te ostatnie próbowały podgrzać Platforma Obywatelska i radykalne środowiska feministyczne (sprawa „pani Joanny”, hasło „Ani jednej więcej”). Nie było to jednak kluczowe dla kampanii, co wyczuła sama KO – na marsz, zwołany pierwotnie w obronie antybohaterki z Krakowa, nie zaprosiła nawet głównej zainteresowanej. Od kilku tygodni nowi rządzący płacą jednak pewną cenę za obudzenie tego politycznego, i nie tylko, upiora. Koalicja jest tu podzielona (z jednej strony większość PSL, z drugiej wszyscy inni, z „katolickim” Hołow-

nią włącznie), radykałowie żądni krwi. „To Polki pogoniły Kaczyńskiego” – pisało 10 miesięcy temu OKO.press. Ten sam portal przed wyborami samorządowymi pytał, czy „zawiedzione kobiety ukarzą koalicję 15 października?”, wskazując, że wraca nastrój zniechęcenia, który może przełożyć się na kiepską frekwencję w wyborach.

I choć nie wiem, czy był to jeden z powodów, to frekwencja faktycznie była niska. Istotniejsze jednak są wewnętrzne klótnie i dość chaotyczne kroki. W grafikach aborcjonistów znów pojawia się osiem gwiazdek, tyle że ostatnie trzy są dziś malowane na zielono – wskazują na PSL. Bardzo dużo emocji budzi zachowanie niebiorącego w głosowaniu udziału Romana Giertycha. „Giertych wszystkich nas oszukał” – mówi wiceminister Katarzyna Lubnauer. Związani z dawnym szefem LPR internauci mnożą zaś teorie spiskowe, przypisując Lewicy chęć zaszkodzenia koalicji rządzącej. Ludowców krytykują z kolei prawie wszyscy. Chaos wkrada się do sejmowych struktur PO (Giertych został zawieszony i pozbawiony funkcji wiceszefa klubu), ale również do rządu.

Stanowisko bowiem traci prof. Waldemar Ślugoćki, wiceminister rozwoju i technologii, który podczas głosowania... prowadził rozmowy z NASA i przebywał na zaplanowanej już kilka miesięcy temu podróży służbowej w USA. „To nie było zwykłe głosowanie” – tłumaczy nerwowość premier Donald Tusk, a przeciwnicy rządu z satysfakcją odnotowują ten nagły zwrot akcji, gdy już przymierzający się do triumfalnego przyjęcia pozytywnego wyniku sejmowego głosowania posłowie ujrzeli jego ostateczny wynik. Podjęcie tematu aborcji jak zawsze uderzyło w spójność mającej w tej sprawie różne poglądy szerokiej koalicji. Odnotować też trzeba, jak bardzo naiwni kolejny raz okazali się ci wyborcy, którzy liczyli na jakiś ukryty, wynikający z katolickich korzeni lidera, konserwatyzm Polski 2050.

Ardanowski chce iść na swoje

Po drugiej stronie sceny politycznej od kilku tygodni mówi się o planach Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Przypomnijmy, jako minister rolnictwa był przeciwnikiem „piątki dla zwierząt”. Pryncypialnie odszedł ze stanowiska i znalazł się u prezydenta, a zarazem na

marginesie polityki partyjnej. Wrócił jednak do niej, wchodząc znów do Sejmu, w czym na pewno pomogło ostateczne porzucenie tematu „piątki” przez PiS. Ardanowski uważa jednak, że partia, do której wciąż należy, nie ma możliwości odzyskania części utraczonych głosów, a więc i powrotu do władzy. Chce tworzyć nowe ugrupowanie, w czym pomogą mu działacze i posłowie Kukiz'15. Jeśli ruch ten zyska zauważalne poparcie społeczne, w krótkiej perspektywie może osłabić PiS, a w dłuższej pomóc mu jako koalicjant jeszcze przed kolejnymi wyborami lub po nich. Kluczowe jest, czy obie strony będą umiały zachować się odpowiedzialnie. Czy ruch ten ma potencjał?

PiS zachowało procentowo wysokie poparcie wśród mieszkańców wsi i małych miast, ale frekwencja wyborcza była tam dość niska. Również ostatnio, gdy w wyborach do PE rozstrzygnąć mogła się, i to w sposób dramatyczny, przyszłość tego elektoratu. Być może pojawienie się nowej oferty byłoby tu bardziej uzupełnieniem niż konkurencją, ale wymaga to dużej odpowiedzialności i powściągnięcia ambicji. A to w polityce dobra bardzo deficytowe.

Podziały w Konfederacji

Ostatni segment tej układanki to Konfederacja. Dość znacząca była tu jedna z ostatnich internetowych wypowiedzi Rafała Ziemkiewicza, który najpierw przedstawił tu ugrupowanie jako jedyną siłę zdolną do przejmowania od koalicji rządzącej głosów przysłowiowego „Jagodna” (wzajemne transfery wyborcze są tu faktycznie dość zauważalne, gdy idzie o miejski elektorat liberalny gospodarczo, lecz względnie zachowawczy obyczajowo), po czym z dużym niepokojem odnotował to, co stało się po wyborach do PE. Przypomnijmy: troje posłów Konfederacji związało się z grupą współtworzoną przez niemiecką AfD, dwoje wylądowało w nowej frakcji Viktora Orbána i Marine Le Pen, a Grzegorz Braun jest nie do przyjęcia dla żadnej z politycznych rodzin. Sławomir Mentzen broni decyzji swoich kolegów, Krzysztof Bosak ich krytykuje. Do AfD przeszła przecież Nowa Nadzieja pierwszego, do Orbána – narodowcy drugiego. Czy wpłynie to na jedność ugrupowania w kraju? Konfederacja zgodnie z nazwą jest zbiorem kilku środowisk, na pewno jednak podział między nimi uwidacznia się na zewnątrz i pogłębia wewnątrz. A więc i tu pojawiają się rysy. Wakacji w polityce i sezonu ogórkowego znowu nie będzie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



fot. mat. pras./d

MEMORIAL AGATY MRÓZ-OLSZEWSKIEJ: POLSKA-DOMINIKANA \ Drużyna Biało-Czerwonych pod okiem Stefana Lavariniego zmierzy się z reprezentacją Dominikany, która w zeszłym roku wywalczyła złoto igrzysk panamerykańskich.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!**
Szanowni Państwo, publikacja
ogłoszeń drobnych
w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść
ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wydział kryminalny
Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (1) - serial
09:50 Komisarz Alex (57)
- serial
10:45 Ojciec Mateusz (43)
- serial
11:35 Korona królów.
Jagiellonowie - taka
historia
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (218)
- serial

14:55 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka
- teleturniej
16:05 Dziedzictwo (315)
- serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr.
rozryw.
18:00 Dziewczyny ze Lwo-
wa (14) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:05 Pogoda
20:10 Sport
20:15 Reporterzy - maga-
zyn reporterów
20:35 07 zgłoś się (2) - serial
21:35 07 zgłoś się (3) - serial
22:40 Galimatias,
czyli kogel-mogel 2
- komedia obyczajowa,
Polska 1989
00:30 Pod Mocnym Anio-
łem - dramat obczaj-
jowy, Polska 2014
02:30 Zyczenie śmierci
- film sens., USA/
Włochy 1974

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Lena na Bałkanach
11:50 Barwy szczęścia
(2986) - serial
12:30 Koło fortuny - tele-
turniej
13:15 Akacyjowa 38 (384)
- serial
14:05 Rodzinka.pl (132)
- serial
14:35 Na sygnale (554)
- serial
15:05 M jak miłość (1795)
- serial
16:00 Koło fortuny - tele-
turniej

16:35 Familiada - tele-
turniej
17:15 Zakazany owoc (501)
- serial
18:10 Rodzinka.pl (176)
- serial
18:45 Akacyjowa 38 (416)
- serial
19:30 Gra na Maksa - serial
19:35 Barwy szczęścia
(2986) - serial
20:05 Ja wam pokażę!
- film obyczajowy,
Polska 2006
22:00 Na sygnale (564)
- serial

22:30 Panorama
23:10 Izabela, królowa
Hiszpanii (34) - serial
00:05 Popioły (1) - dramat
historyczny, Polska
1965, wyk. Daniel
Olbrychski, Beata
Tyszkiewicz, Bogu-
sław Kierc
02:05 Ślady zbrodni - thril-
ler, USA 2007
03:35 Szalone przygody
Louisa de Funesa (2)
- film dokumentalny,
Francja 2020

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partne-
rzy (184) - serial
09:00 Malanowski i partne-
rzy (185) - serial
09:30 Sekrety rodziny (184)
- serial
10:30 Dlaczego ja? (871)
- serial
11:30 Gliniarze (852) - serial
12:35 Gliniarze (853) - serial
13:35 Trudne sprawy (935)
- serial
14:40 Dlaczego ja? (1148)
- serial
15:50 Wydarzenia, pogoda

16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (778) - serial
17:40 Sekrety rodziny (365)
- serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport, pogoda
20:05 Dziedzictwo Bourne'a
- film sensacyjny,
USA 2012.
Aaron Cross budzi
się w supernowocze-
snym laboratorium,
podłączony do skom-
plikowanej aparatury.
Nie wie, kim jest
i jak się tam znalazł.
Opiekująca się nim
lekarka Marta wyja-
wia mu tajemnicę:
został wytypowany
do wzięcia udziału
w tajnym rządowym
programie.

22:55 Kontrabanda
- dramat sensacyjny,
Francja/Wielka
Brytania/USA 2012
01:15 Szklana pułapka 3
- film sensacyjny,
USA 1995

REPUBLIKA

06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń
Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień
- serwis
12:10 Republika dzień
- serwis
13:00 Republika dzień
- serwis
13:10 Republika dzień
14:00 Republika dzień
- serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia
Bożego
15:20 Republika dzień
- serwis
15:30 Republika dzień
16:00 Republika dzień
- serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj
20:00 W punkt

21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****bu-
rza
23:10 Republika wieczór
23:55 Express Republiki
00:10 Express Republiki+
00:30 Poland Daily
00:55 #Rock Rachoń
01:25 Gość Dzisiaj
01:50 #Michał Rachoń
Jedziemy

PULS

06:00 Nash Bridges (64)
- serial
07:00 Policjanci z Miami
(12) - serial
08:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (3) - serial
10:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (4) - serial
11:00 Zbuntowany anioł
(248) - serial
12:00 Zbuntowany anioł
(249) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów
(46) - serial

14:00 Zaklinaczka duchów
(47) - serial
15:00 Lombard. Życie pod
zastaw (446) - serial
16:00 Nash Bridges (65)
- serial
17:00 Policjanci z Miami
(13) - serial
18:00 Lombard. Życie pod
zastaw (746) - serial
19:00 Lombard. Życie pod
zastaw (747) - serial
20:00 Uciekaj albo walcz
- film sensacyjny,
USA 2020, wyk. Eli
Brown, Isabel May,
Olly Sholotan

22:10 22 kule - film sensa-
cyjny, Francja 2010,
wyk. Jean Reno, Kad
Merad
00:40 Brygada ponad
prawem - dramat
sensacyjny, Francja/
Wielka Brytania
2015, wyk. Jean
Reno, Alban Lenoir
02:20 Dzielnica strachu
(227) - serial
03:25 Lombard. Życie pod
zastaw (443) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Modlitwa smoleńska
09:00 Papież Polak do
rodaków
09:30 Słowo życia
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Życie lasu - bogactwo
przyrodnicze
12:55 Dęby w Polsce

13:30 Msza święta z Jasnej
Góry
14:30 PSL - skradziona
tożsamość
15:25 Odwaga wiary - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiek-
tywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 Restauracja - reportaż
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Zostań żołnierzem RP
18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to
potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem
dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 To nic takiego - dok.
23:15 Kardynał Stefan
Wyszyński
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezależna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PANSTWO

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl



ALCARAZ OBRONIŁ TYTUŁ

WIMBLEDON \ Carlos Alcaraz obronił wielkoszlemowy tytuł na kortach Wimbledonu, pokonując w finale – podobnie jak rok temu – najbardziej utytułowanego tenisistę w historii, Serba Novaka Đokovicia. Jan Zieliński w parze z tenisistką z Tajwanu Su-Wei Hsieh triumfowali w grze mieszanej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 16 LIPCA 2024

SPORT

15

SYLWETKA \ Selekcyoner mistrzów Europy Luis de la Fuente może być dumny z drużyny, którą zbudował

Dumny Hiszpan, katolik i miłośnik walk byków

Trener reprezentacji Hiszpanii Luis de la Fuente jest dumny z tego, że jest Hiszpanem, katolikiem i fanem walk byków. Po niemal dekadzie niepowodzeń La Roja odzyskała mistrzostwo Europy i znalazła selekcjonera, który umiał wykrzesać z hiszpańskich talentów to, co mają najlepszego do zaoferowania.

Artur Szczepanik

W latach 2008–2012 Hiszpania nie miała sobie równych na świecie. Jako pierwsza europejska drużyna wygrała trzy wielkie turnieje z rzędu – Euro 2008 i 2012 oraz mundial 2010. Pierwsze mistrzostwo Europy zdobył z nią 70-letni wówczas, a nieżyjący już od 2014 r., Luis Aragones. Dwa kolejne sukcesy także były dziełem doświadczonego szkoleniowca Vicente’a del Bosque, który w momencie triumfu w polsko-ukraińskim Euro 2012 miał 61 lat, a żegnał się z kadrą po nieudanych mistrzostwach Europy we Francji w 2016 r., w wieku lat 65.

Później Hiszpanów prowadzili selekcjonerzy dużo młodszy: Julen Lopetegui, Fernando Hierro, Luis Enrique i Roberto Moreno, ale bez powodzenia. Z kolejnych wielkich imprez Hiszpanie wracali bardzo wcześnie. Jeszcze za czasów del Bosque La Roja kończyła mistrzostwa świata w 2014 r. w fazie grupowej, a mistrzostwa Europy w 2016 r. w 1/8 finału. Na mundialach w Rosji i Katarze Hiszpanie także odpadali w 1/8. Lepiej było tylko na Euro 2020, gdzie weszli do półfinału.

Po mundialu w Katarze pracę stracił Luis Enrique



Luis de la Fuente selekcjonerem Hiszpanów został w grudniu 2022 r. | fot. Frank Hoermann/SVEN SIMON/imago sport/Forum

i jego następcą mianowano Luisa de la Fuente, który w 2021 r. z olimpijską reprezentacją Hiszpanii zdobył srebrny medal na igrzyskach w Tokio. W momencie nominacji na selekcjonera „dorosłej” reprezentacji miał już 61 lat. Okazał się jednak idealnym szkoleniowcem, który nie bał się odmłodzić reprezentacji. Piłkarzy znał doskonale, bo od 2013 r. był selekcjonerem hiszpańskich drużyn narodowych, kolejno do lat 19, 21 i 23.

Efekty jego pracy było wiadać już po roku, bo Hiszpanie triumfowali w Lidze

Narodów w 2023 r. Teraz de la Fuente odniósł jeszcze większy sukces, a pomogli mu w tym młodzi zawodnicy, tacy jak rewelacyjny 17-latek Lamine Yamal i niewiele starszy Nico Williams, który strzelił pięknego gola Anglikom.

Selekcjoner nie ukrywał radości po zwycięstwie nad Anglią 2:1.

– Z każdym dniem jestem coraz bardziej dumny z piłkarzy – przyznał. – Nie mógłbym być szczęśliwszy. Zobaczyć teraz fanów i zawodników... Prawdziwy zespół, mistrzowie Europy. Mówi-

łem już, że jestem z nich dumny, a dziś jestem jeszcze bardziej. To potwierdza, kim jesteśmy. Dla mnie piłkarze naszej reprezentacji są najlepsi na świecie i mogę tylko potwierdzić tę opinię. Dziękuję za wsparcie z całej Hiszpanii – mówił uradowany de la Fuente.

Trener pytany, co działo się w szatni jego drużyny, po słabej pierwszej połowie odpowiedział: – Nic. To była tylko kwestia umocnienia się w przekonaniu, kim jesteśmy. Potwierdzenia naszej pewności siebie. Piłkarze wiedzą, jak interpretować

mecz. Jak wspomniałem, są najlepsi na świecie – dodał.

Hiszpański trener nigdy nie mówi dziennikarzom tego, co chcą usłyszeć. Jest człowiekiem z zasadami i przekonaniem, których zawsze będzie bronić. Zawsze określał siebie jako osobę bardzo wierzącą i praktykującą i nigdy tego nie ukrywał. Znała jest także jego miłość do walk byków, której się nie wstydzi i nie zamierza rezygnować z uczęszczania na areny walk.

– Jestem więcej niż dumny z tego, że jestem Hiszpanem, katolikiem i sympatykiem walk byków. A ponieważ jestem wolny, wybieram to, co mi się podoba, z całym szacunkiem dla innych. Wiem, co reprezentuję, i wiem, że nie mogę mieć chwil słabości. Mam jednak w sobie na tyle pokory, aby prosić o przebaczenie i chciałbym, aby ludzie również mieli tę wielkoduszość, aby przebaczać – mówi.

Cała Hiszpania o wierze selekcjonera dowiedziała się, gdy reporterzy spotkali go w kościele Cristo de la Expiración w Sewilli tuż przed meczem ze Szkocją w 2023 r.

– To coś naturalnego w moim życiu. Zostałem wychowany w duchu wartości, które staram się wcielać w życie. Cenię sobie swoją wolność i robię tylko to, co uważam za słuszne. Oczywiście zawsze z szacunkiem. Szanuję tak samo, jak żądam, żeby mnie szanowano. Żyję w ten sposób szczęśliwie, mówiąc to, co czuję, naturalnie i bez kompleksów. Będę tak robić dalej. Jest to ćwiczenie wolności. Jeśli komuś się to nie podoba, to przykro mi, ale będzie musiał się z tym pogodzić – stanowczo podkreśla trener reprezentacji Hiszpanii.

45. tytuł Leo Messiego

COPA AMERICA \ Lionel Messi po wygraniu mistrzostw Ameryki Południowej stał się najbardziej utytułowanym piłkarzem w historii. Argentyńczyk zdobył 45. trofeum w karierze i poprawił osiągnięcie Brazylijczyka Daniego Alvesa. Argentyna zdobyła Copa America po pokonaniu Kolumbii 1:0 po dogrywce w finałowym spotkaniu.

swoim koncie także Puchar Ligi MLS, który wywalczył, grając dla Interu Miami.

Wraz z drużyną U-20 wygrał mistrzostwa świata w 2005 r. Piłkarz jest też mistrzem olimpijskim z 2008 r. Wygrał Finalissime 2022, czyli starcie mistrzów Ameryki Południowej i Europy. Najważniejszy tytuł, mistrzostwo świata, zdobył w 2022 r. w Katarze.

Argentyna w niedzielę powtórzyła dokonanie Hiszpanii z lat 2008–2012, kiedy La Roja została dwa razy z rzędu mistrzem kontynentu, a w międzyczasie triumfowała także w mundialu.

Kolumbia przegrała z kolei pierwszy mecz od 2 lutego 2022 r., kiedy w eliminacjach mundialu uległa Argentynie. W 28 kolejnych spotkaniach była niepokonana.

Messi w 66. min poślizgnął się bez udziału rywala i doznał kontuzji mięśnia uda. Po zejściu na ławkę rezerwowych nie potrafił powstrzymać łez.

W tym dodatkowym czasie selekcjoner Argentyny Lionel Scaloni dokonał zmian i wprowadził na boisko m.in. Giovanniego Lo Celso i Lautaro Martíneza.

To właśnie ta dwójka w 112. min przeprowadziła akcję na wagę triumfu: Lo Celso podał prostopadłe do Martíneza, a najlepszy snajper włoskiej ekstraklasy zdobył swojego piątego gola w trwającym turnieju i został jego królem strzelców.

Kilka chwil później Scaloni postanowił zdjąć z boiska Di Marię, a to oznaczało, że dobiegł końca ostatni reprezentacyjny występ 36-letniego skrzydłowego. To on zdobył m.in. bramkę na wagę triumfu w finale Copa America 2021 i gola w meczu o trofeum mistrzostw świata z Francją w Katarze.

(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT

Piłkarze reprezentacji Hiszpanii po raz czwarty, co jest rekordem, wywalczyli mistrzostwo Europy. W finale w Berlinie pokonali Anglię 2:1. Rekordem jest też seria siedmiu (kompletu) wygranych meczów w turnieju. Ponadto La Roja w mistrzostwach strzeliła najwięcej goli w historii – 15.

Artur Szczepanik

Trudno o bardziej zasłużony tytuł. Hiszpanie pokonali całą europejską czołówkę – Anglię, Francję, Niemcy, Chorwację i Włochy. Mistrzowie Europy grali ofensywnie i odważnie. Cała Europa zachwycała się zwłaszcza czwórką graczy. W ataku błyszczyli Dani Olmo oraz młodzi skrzydłowi: 22-letni Nico Williams i Lamine Yamal, który w sobotę skończył 17 lat. Piłkarz Barcelony pobił w trakcie tego turnieju wiele rekordów – został m. in. najmłodszym uczestnikiem i strzelcem gola na Euro, a teraz też najmłodszym uczestnikiem finału mistrzostw Europy.

Za najlepszego gracza mistrzostw uznano jednak defensywnego pomocnika, piłkarza Manchesteru City, Rodriego. Łącznie w trakcie Euro 2024 – według danych UEFA – przebywał na boisku przez 521 minut, strzelił jednego gola, wykonał 439 podań, z których 411 było celnych, co dało mu skuteczność w tym elemencie 92,84 proc.

EURO 2024 \ Reprezentacja Hiszpanii po raz czwarty zdobyła tytuł mistrzów Europy

Finałów nie przegrywają



Hiszpanie zasłużenie cieszą się z tytułu mistrzów Europy | fot. Annegret Hilse/Reuters/Forum

Niestety w pierwszej połowie finału kapitan Hiszpanów doznał kontuzji i po przerwie nie wyszedł już na boisko. Został jednak godnie zastąpiony przez Martina Zubimendiego.

Yamal został wybrany na najlepszego gracza młodego pokolenia. Grał przez 507 minut, zdobył bramkę, miał cztery asysty i wykonał 32 dryblingi – w obu elementach najwięcej w imprezie, a najszybciej biegł z prędkością 33,3 km/h.

Młody duet dał Hiszpanom prowadzenie w finale. W 47. min. po świetnym poda-

niu Yamala, precyzyjnym strzałem obok słupka popisał się Williams. Kiedy wydawało się, że druga bramka dla Hiszpanów jest kwestią czasu, Anglicy wyrównali. W 73. min gola po asyście Jude'a Bellinghama i płaśkim strzale z dystansu zdobył Cole Palmer, wprowadzony krótko wcześniej na boisko.

To jednak nie załamało Hiszpanów, którzy zostali nagrodzeni w 86. min. Po świetnym podaniu z lewej strony Marca Cucurelli gola strzelił wprowadzony z ławki Mikel Oyarzabal.

Po raz kolejny okazało się więc, że reprezentacja Hiszpanii lub hiszpańskie kluby nie przegrywają decydujących meczów. W ciągu ostatnich 23 lat brały udział w 27 finałach mistrzostw świata, Euro, Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy – i za każdym razem wygrywały (wyjątkiem były mecze klubowe z inną hiszpańską drużyną).

– Euforia, jesteśmy bardzo szczęśliwi. Wszyscy nasi rodacy na to zasłużyli. Nasze rodziny, kibice... Wiele wycierpieliśmy. Rywale mają dobry zespół – zawodników, którzy mogą

zrobić różnicę. Ale potrafiliśmy przeciwstawić się ich atutom i zdobyliśmy tytuł. Tworzymy świetny zespół. Teraz ruszamy po mistrzostwo świata – przyznał Nico Williams.

Anglicy na wielki triumf czekają od 1966 r., kiedy zostali mistrzami świata. Ich trener Gareth Southgate przyznał, że Hiszpania była najlepszą drużyną turnieju i wygrała zasłużenie.

– Jestem zdruzgotany, naprawdę. Moi piłkarze byli absolutnie niesamowici. Jestem bardzo dumny z tego, czego dokonali. Po prostu trochę nam zabrakło. Mieliliśmy świetną szansę na wyrównanie w końcówce meczu. Nie jestem jednak przekonany, czy przez 90 min zrobiliśmy wystarczająco dużo – dodał.

W swojej bogatej karierze żadnego trofeum, ani klubowego, ani reprezentacyjnego, nie ma nadal kapitan Anglików Harry Kane.

– Porażka w finale jest tak trudna, jak nic innego... Potrafiliśmy wrócić do meczu, wyrównując na 1:1. Mogliśmy wykorzystać tę dynamikę, aby dalej naciskać. Nie potrafiliśmy jednak do końca utrzymać się przy piłce i zostaliśmy za to ukarani. To był ostatni etap turnieju. Było już czuć zmęczenie w nogach, ale także mentalne – przyznał 30-letni napastnik.

KRZYŻÓWKA

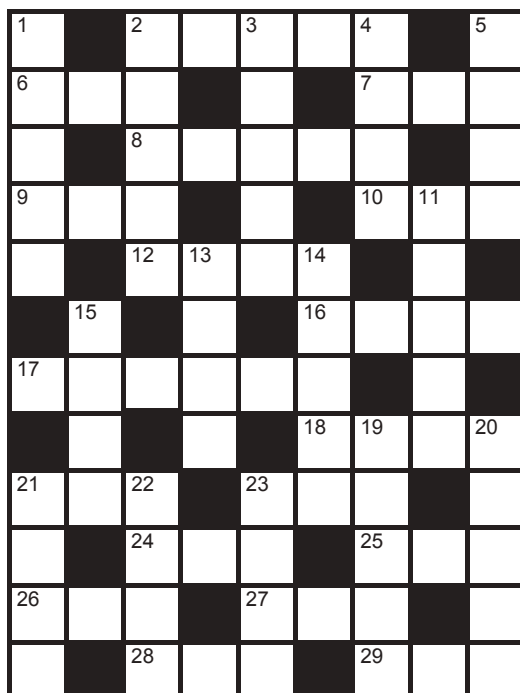
POZIOMO

- rana w kąciu ust
- lata koło nosa
- straciła przyjaciela
- zamiast balkonu
- czeskie „tak”
- miara gruntu
- przewód gazowy
- karp lub flądra
- banal, komunał
- syn Dedala
- splęwa po policzku
- mleczny lub nocny
- para szyn
- piwo jak spójnik
- święty z Apulii
- australijski struś
- król zwierząt
- swobodny nastrój

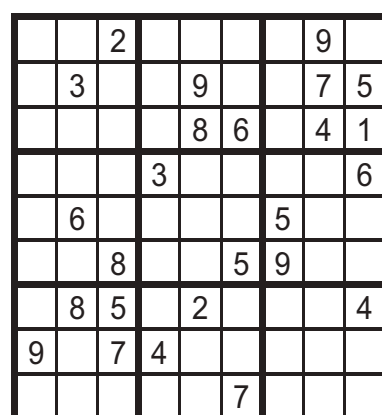
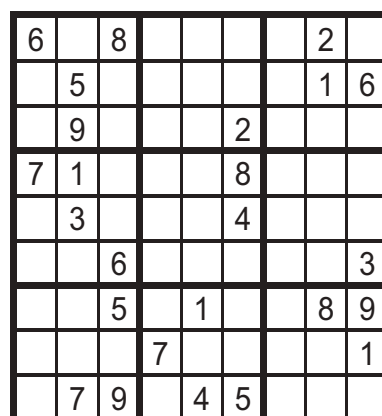
PIONOWO

- święta księga islamu
- korek na drodze
- sędzia w konkursie
- sklep pełen antyków
- zdjęcie z filmu
- nabita u krezusa
- bokserki zwód
- ma swojego generała
- medal za 3. miejsce

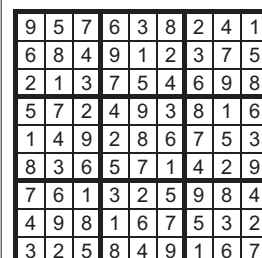
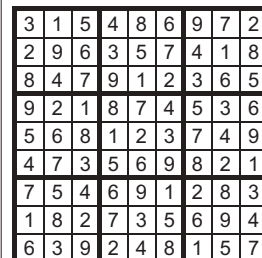
- styl pływacki
- przedmiot materialny
- pogardliwie o śledczym
- koralewa wyspa
- łuk nad okiem



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.